Nr. 249 Środa, 28 października 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

W walce z bezrobociem.

W obliczu coraz groźniejszej klęski bezrobocia Rząd polski wszedł na drogę zdecydowanej akcji. Akcja ta ma dwa oblicza: gospodarcze a właściwie socjalno-polityczne i charytatywne. Zaznaczyć przytem należy, że jakkolwiek Rząd nie lekceważy bynajmniej możności zwiększania nawet w ramach obecnej zdolności konsumcyjnej i siły nabywczej w kraju, produkcji i zbytu a tem samem i stanu zatrudnienia, to jednak opracowany obecnie przez Rząd program walki z bezrobociem, ma przedewszystkiem — i to zupełnie słusznie — charakter wybitnie doraźny, dostosowany do palących potrzeb bieżącej chwili.

Przypatrzmy się tedy całokształtowi zamierzeń Rządu, noszących cechę gospodarczą czy socjalno-polityczną. Ich główną ideą jest w pierwszym rzędzie dostosowanie ustawodawstwa pracy do obecnych warunków. Ustawodawstwo to bowiem wyrosło w czasach normalnej a nawet wyjątkowo ożywionej konjunktury i stąd pozostaje nieraz w rozdźwięku z postulatami dzisiejszej załamanej, ciasnej konjunktury.

Więc poszły poczynania Rządu w kierunku skrócenia czasu pracy. Zarządzenia w tym zakresie nie mają charakteru stałego i trwałego a owszem charakter konjunkturalny. Szło o to, by umożliwić szybkie wprowadzenie w nasze życie gospodarcze rozdziału istniejącej pracy na większą sumę rąk roboczych, dostosowanie go do postulatów chwili.

Zatem znowelizowano ustawę z 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu, nie naruszając zresztą w niczem charakteru i konstrukcji obowiązującego ustawodawstwa. W szczególności w myśl art. 6 dotychczasowej ustawy Rada Ministrów miała upoważnienie tylko do przedłużenia czasu pracy. Obecna nowelizacja tego artykułu da Rządowi możność również skracania czasu pracy poniżej norm, przewidzianych w tej ustawie. Dzięki takiemu ramowemu charakterowi tych przepisów, Rząd będzie miał możność, przy uwzględnieniu wszelkich ważkich czynników, wprowadzać ograniczenie czasu pracy bądź przez skracanie liczby godzin pracy dziennej, bądź też tygodniowej. Niezależnie od tych zarządzeń, Rząd dąży będzie do najdalej idącego ograniczenia pracy nadliczbowej, udzielając zezwoleń na nią jedynie w wypadkach wyjątkowych.

Oddawna istniały już u nas gospodarcze, prawne i etyczne przesłanki do zmiany ustawodawstwa w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Przesłanki te znalazły częściowe uwzględnienie w obecnie opracowanej noweli. Przewiduje ona przedewszystkiem uprawnienie Rady Ministrów do ustalenia stosunku procentowego młodocianych do osób zatrudnionych dorosłych robotników. Wprowadzono dalej zakaz bezpłatnego zatrudniania młodocianych. Przepis ten ma znaczenie podwójne: z jednej strony dąży do zapewnienia młodocianym i ich rodzinom korzyści materjalnej z ich pracy, z drugiej zaś strony pragnie wywrzeć wpływ hamujący na panujące tendencje do szerokiego zatrudniania młodocianych, którato tendencja, zwłaszcza wobec możności bezpłatnego korzystania z pracy pod pozorem nauki zawodu, występuje z dużą siłą.

Niesłusznym obawom podnoszonym na ten temat w sferach rzemieślniczych, należy przeciwstawić niezaprzeczalny fakt, że instytucja terminatorów w tej formie, w jakiej istnieje, daje szerokie pole do wyzysku. Pod pozorem nauczania zatrudnia się pracą produkcyjną całe masy młodzieży, nieopłacanej, pracującej w warunkach, urągających najprymitywniejszym pojęciom o higjenie.

Zamierzenia Rządu osiągną rezultat. Oczywiście nie rozwiążą one problemu bezrobocia i w tym kierunku też nikt nie ma złudzeń, ale łącznie z akcją, wszczętą i w innych kierunkach, przyczynią się do przetrwania ciężkich czasów, jakie przeżywamy i jakie jeszcze nas czekają.

Z ostatniej chwili.

Dziś odbywają się wybory w Anglji.

Londyn, 27 października. (PAT). Król Jerzy przybył wczoraj z Sandringham do Londynu, gdzie spędzi okres wyborów. Wkrótce po przybyciu do pałacu król zwołał posiedzenie prywatnej Rady, na którem omawiano sprawy ekonomiczne.

Londyn, 27 października. (PAT.) Wczoraj w ostatnim dniu akcji przedwyborczej wszystkie stronnictwa rozwinęły gorączkową działalność. Mac Donald w ciągu całego dnia objeżdżał samochodem swój okręg, wygłaszając przemówienia w 28 miejscowościach. Ruch przedwyborczy jest najmniej widoczny w Londynie, gdzie na ogół ujawnia się mniejsze zainteresowanie kampanją, ponieważ rzesze wyborcze stolicy, jako więcej uświadomione nie ulegają tak bardzo wpływom agitacji wyborczej, jak na prowincji. Szanse większości rządowej są znakomite. Na giełdzie ujawnił się nastrój mocny w przewidywaniu sukcesu rządu. Wczoraj notowano dolara 3.93 i pół, franki 100. Akcje zwyżkują.

Londyn, 27 października. (PAT). W związku z wyborami należy przypomnieć, że 69 deputowanych już obrano z powodu braku kontr-kandydatów. W liczbie tej jest 49 konserwatystów, 13 liberałów i 6 Labourzystów. Prawdopodobnie w ciągu nocy z wtorku na środę obliczenia posuną się tak daleko, że można już będzie zorjentować się w ogólnych rezultatach wyborów. Cyfry, które będą podawane obejmować będą mandaty zdobyte już przez poszczególne stronnictwa.

Zeznania posła Liebermana w procesie brzeskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października. Dziś w drugim dniu procesu brzeskiego zeznawał pierwszy oskarżony pos. Lieberman. Przewodniczący zwracając się do niego, cytuje wedle aktu oskarżenia przestępstwa, o które pos. Lieberman jest oskarżony.

Pos. Lieberman nie poczuwa się do winy. Twierdzi, że nie jest prawdą, iż przygotowywał zamach i rewolucję oraz dążył do obalenia przemocą Rządu Marszałka Piłsudskiego. Zaznacza, że natomiast prawdą jest, że chciał ten Rząd obalić i chce go obecnie obalić, ale — jako stary parlamentarzysta — dążył do tego w drodze parlamentarnej.

Dążyliśmy do tego — mówił pos. Lieberman — w drodze rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Następnie oskarżony opowiada o faktach, jakie zaszły w r. 1928, 1929 i 1930. Sejm posiadał większość opozycyjną. Szczegółowo opowiada historję przedostatniego Sejmu oraz dnia 31 października 1929; kiedy, jak zaznacza, nie mógł dostać się do gmachu sejmowego, bo zastał drzwi zatarasowane przez oficerów. Po dniu tym przyszło obalenie Rządu dr. Świtalskiego. Gdy przyszedł Rząd prof. Bartla, opozycja stanęła do współpracy z nim na tych odcinkach, gdzie pracował rzetelnie. Już jednak w marcu Rząd ten podał się do dymisji. Z kolei pos. Lieberman przytacza fakt zamknięcia sesji Sejmu w czerwcu 1930, w czasie 30-dniowego odroczenia.

Następnie zeznawał pos. Barlicki.

Co pisze prasa francuska o wizycie Grandiego w Berlinie.

Paryż, 27 października. (PAT.) Wizyta ministra Grandiego w Berlinie wywołuje w prasie szereg komentarzy, tchnących pewnem zaniepokojeniem zwłaszcza wobec stanowiska zajętego przez Mussoliniego w sprawie rewizji traktatu. Mussolini podziela poglądy amerykańskiego senatora Boraha — pisze Emil Bure w dzienniku „L'Ordre". Jego minister spraw zagranicznych pojechał do Berlina, aby zakomunikować opinje te kanclerzowi Brüningowi, który nie ukrywa z tego powodu swej radości. Dziennik „La Republique", organ stronnictwa radykalno-socjalistycznego, podziela obawy obozu prawicowego. Należy przedewszystkiem zaznaczyć, pisze ten dziennik, że obecność ministra Grandiego w Berlinie nie posiada takiego znaczenia, jakie mogła mieć kilka dni temu wizyta Lavala i Brianda. Italja nie jest w stanie okazać najmniejszej pomocy Niemcom w dziedzinie gospodarczej i finansowej, natomiast może im być pomocną na terenie dyplomatycznym i ewentualnie wojskowym. Francja jest krajem na wskroś pokojowym i nie mniej dobrzeby zrobiła, gdyby się miała na baczności. Jeżeli Hittler kiedykolwiek dojdzie do władzy w Niemczech, będziemy po tygodniu świadkami połączenia się dwu nacjonalizmów mimo zawarcia ścisłego sojuszu między sztabem generalnym hittlerowców a sztabem stronnictwa faszystowskiego i wówczas pokój będzie narażony na poważne niebezpieczeństwo.

Cała rodzina uległa zaczadzeniu.

Borysław, 27 października. (PAT). Onegdaj we wsi Belawa pow. Drohobycz wskutek zaczadzenia zmarły dwie osoby a mianowicie 18-letnia Anna Stecykowa i jej 4-ro miesięczna córka Janina. Męża Stecykowej Michała, który również uległ zaczadzeniu zdołano uratować dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Nowe komplikacje w Mandżurji.

Wiedeń, 27 października. (PAT.) „Wiener Tageblatt" donosi z Mukdenu: Tut. koła japońskie liczą się z możliwością nowych powikłań wojennych w rejonie Cicikar w pobliżu linji kolejowej południowo-mandżurskiej. Rząd chiński otrzymuje od sowietów większe przesyłki broni i amunicji. Walka podjazdowa w Mandżurji przybiera tak znaczne rozmiary, że miejscowe władze japońskie zapewniają, iż nie będą mogły opuścić Mandżurji w terminie przewidzianym przez Ligę Narodów. W walkach podjazdowych zabito około 200 bandytów chińskich. W pobliżu Ancza Chińczycy uprowadzili dwu policjantów japońskich. Stacja kolejowa Maolin i inne zostały obsadzone przez grupy bandytów chińskich, Do Czang-Czun odeszły silne oddziały japońskie celem wzmocnienia tamtejszej załogi.

Pierwszy dzień procesu brzeskiego.

Warszawa, 27 października. (P. A. T.). Wczoraj o godzinie 10-tej rano — jak to już krótko donosiliśmy — przed sądem okr. w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko 11 oskarżonym, posłom do poprzedniego Sejmu, a mianowicie Henrykowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Stanisławowi Dubois, Mieczysławowi Mastkowi, Adamowi Pragerowi, Adamowi Ciołkoszowi, Władysławowi Kiernikowi, Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Józefowi Putkowi i Adamowi Sawickiemu.

Skład sądu jest następujący: przewodniczący Hermanowski, sędziowie: Ryczkowski i Leszczyński oraz jako sędzia zapasowy Łaszkiewicz. Oskarżają prokuratorzy Grabowski i Rause. Na ławie obrończej zasiadło kilkunastu przedstawicieli adwokatury. Świadków oskarżenia powołano 186. Wraz ze świadkami obrony liczba świadków i biegłych, których przesłucha sąd wyniesie 460.

Po załatwieniu przez sąd wstępnych formalności procesowych, obrona zgłosiła wniosek o przesłanie do prokuratury aktu oskarżenia celem jego uzupełnienia, oraz zarzut niewłaściwości sądu okr. w Warszawie wnosząc jednocześnie o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych w Krakowie.

Przeciwko tym wnioskom wypowiedział się oskarżyciel publiczny, poczem sąd wydał decyzję odrzucającą wniosek obrony. Następnie jeden z obrońców wniósł o nieodczytywanie z aktu oskarżenia pewnych ustępów jak n. p. motywów wyroków w innych sprawach. Wniosku tego sąd po wysłuchaniu wywodów prokuratora nie uwzględnił i przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia.

Co im zarzuca akt oskarżenia?

Wszystkim oskarżonym zarzuca akt oskarżenia, że „od r. 1928 do 9 września 1930, wzajemnie się porozumiawszy, działając świadomie, przygotowali wspólnie zamach w celu usunięcia przemocą członków, sprawującego w Polsce władzę, Rządu i zastąpienia ich przez inne osoby bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego".

W szczególności działalność oskarżonych polegała na

1) wywoływaniu i podniecaniu w masach nastrojów rewolucyjnych przez

a) podjudzanie do nienawiści przeciwko Rządowi, do obalenia go przemocą, do nieposłuszeństwa władzy, do niepłacenia podatków oraz

b) przez dyskredytowanie, ośmieszanie i wyszydzanie władz państwowych przyczem akcja ta prowadzona była w prasie, na kongresach, w zgromadzeniach, wiecach i zebraniach oraz szerzona w odezwach i ulotkach.

2) Na organizowaniu, szkoleniu i uzbrajaniu kadr rewolucyjnych i na utworzeniu kierowniczej organizacji rewolucyjnej występującej nazewnątrz pod nazwą Centrolewu, która ułożyła plan objęcia przemocą władzy, zwołała t. zw. kongres krakowski, opracowała rewolucyjne uchwały przyjęte na tym kongresie, wydała nakaz mobilizowania władz i urządzenia zbrojnego „marszu na Warszawę", czego następstwem były w dniu 14 września 1930 r. krwawe wystąpienia w 22 miastach polskich.

Sztab główny.

Do usunięcia przemocą Rządu sprawującego w Polsce władzę, oskarżeni przygotowali się etapami. Pierwszym ich występem było stworzenie na terenie parlamentarnym wspólnego bloku t. zw. Centrolewu. Komitetem wykonawczym Centrolewu był jego sztab główny a z oskarżonych wchodzili doń posłowie: Lieberman, Barlicki, Witos, Kiernik i Putek.

Paszkwil i potwarz.

W pierwszym etapie walki zadaniem Centrolewu było zdepopularyzowanie Marszałka Piłsudskiego oraz jego Rządu w szerokich kołach społeczeństwa. W tym celu szerzono fałszywe wieści, fabrykowane odpowiednio do potrzeby chwili, a niektórzy posłowie pobudzali wprost do wystąpień z bronią w ręku.

Akcja prasowa prowadzona była w sposób zarówno legalny na łamach prasy opozycyjnej, jak i w sposób nielegalny za pomocą ulotek i odezw. W akcji tej nie cofano się przed niczem, przed najohydniejszemi zarzutami, przed paszkwilem i potwarzą. Oszczercza ta akcja była zorganizowana. Na łamach prasy opozycyjnej wzywano do walki klasowej, do walki z „dyktaturą". — Ten nastrój bojowy prasy opozycyjnej utrzymał się aż do września 1930 r. w jednakowem napięciu. W akcji prasowej nie oszczędzano nawet osoby Prezydenta Rzplitej, od którego domagano się ustąpienia, obrzucając go gradem zarzutów w formie obraźliwej.

Następnie kreśli akt oskarżenia działalność poszczególnych oskarżonych.

Lieberman i towarzysze.

Poseł Lieberman znajdował się na szczytach organizacji Centrolewu. Unikał on wystąpień publicznych, śledztwo jednak ustaliło kilka wypadków przemówień o treści antirządowej. Kiedy 12 maja 1930 r. obradowała w Krakowie Międzynarodówka Górnicza, Lieberman zapewnił zebranych, że PPS. jest przeświadczona iż zbliża się koniec dyktatury. Nie uratują jej bagnety grupy pułkowników. W końcu wyraził się: „bądźcie gotowi idziemy naprzód".

Przemawiał również poseł Żuławski, tłumacząc przedstawicielom proletarjatu zagranicznego, że proletarjat polski dlatego nie wzywa ich pomocy finansowej, bo walkę podjętą zakończy własnemi siłami. Na czele egzekutywy CKW. PPS. stał poseł Norbert Barlicki, stary działacz partyjny PPS. od 1902 r. W przemówieniach swoich podkreślał on wyraźnie swoje wrogie stanowisko względem Rządu. Wiosną 1930 r. mówiąc o konieczności usunięcia dyktatury Piłsudskiego, zaznaczył, że obalenie to nie będzie takie trudne, gdyż część policji i wojska nie będzie strzelać do mas robotniczych, walczących z Rządem. Mówił, że wystąpienia robotników muszą nastąpić w stolicy, gdzie koncentrują się władze.

Na czele okręgu w Białymstoku stał Stanisław Dubois. Dnia 16 września 1928 r. oświadczył on na zebraniu, że polska policja polityczna to prowokacja, że Rząd podatki obszarnikom umarza a obciąża robotników.

Na czele OKR. PPS. w Krakowie stał osk. Mastek, należący do grupy lewicowej. Na wiecu odbytym 2 września 1929 dla pracowników kolejowych we Lwowie, poseł Mastek stwierdził, że podczas wyborów działy się straszne łajdactwa.

Na czele OKR. PPS. Warszawa podmiejska stał pos. Prager, biorący żywy udział w pracach organizacyjnych PPS. 1 listopada 1929 r. prowadził on antyrządową demonstrację wraz z Barlickim i Duboisem.

Pos. Ciołkosz stał na czele OKR. PPS. w Tarnowie.

Witos i towarzysze.

Prezesowi Piasta Witosowi zarzuca w szczegółach akt osk., że na wiecu w Żołyni oświadczył, iż Rząd Piłsudskiego przeprowadził wybory B. B. W. R. za pieniądze ściągane z podatków chłopskich, obiecując im złote góry. 6 kwietnia 1930 r. we wsi Rudno Witos wzywał już wyraźnie do czynnego wystąpienia. Władysław Kiernik, wiceprezes Piasta, wygłaszał antypaństwowe przemówienia na wiecach. Wiceprezes Wyzwolenia dr. Putek wygłosił rewolucyjne przemówienia na Rynku Kleparskim w Krakowie. Sekretarz generalny Wyzwolenia pos. Bagiński, podburzał na wiecu w Sokołowie chłopów do niepłacenia podatków; podobnej treści przemówienia wygłaszał on w szeregu innych miejscowości. Pos. Sawicki należał do grupy posłów Centrolewu, którzy akcję podburzania wogóle a do obalenia Rządu przemocą w szczególności prowadzili systematyczne. Twierdził on na wiecu w Juchnowie Kościelnym, że Rząd chce zrobić z Narodu niewolników i rządzić nimi pałką i kulą.

Czerwiec 1930 — „Marsz na Warszawę".

Omawia dalej akt oskarżenia Kongres Centrolewu, który odbył się 29 czerwca 1930, podburzające na nim przemówienia wszystkich oskarżonych i zbrodniczą jego rezolucję. Dalej wiec na rynku Kleparskim, zakończony słowami Mastka „Do widzenia w Warszawie, gdzie będziemy tworzyć rząd robotniczo-chłopski".

Jak podaje dalej akt oskarżenia Centrolew organizował również przygotowania zbrojne; odbywały się specjalne kursy bojowo-instruktorskie milicji PPS., na których prowadzone były wykłady o walkach ulicznych. Jedna z „piątek" PPS-u zamierzała nawet wykonać zamach na Marszałka Piłsudskiego, który jednak został wykryty i udaremniony przez władze.

Dalszym etapem terrorystycznym akcji bojówek był krwawy mord w częstochowskiej Kasie Chorych.

Centrolew prowadził również zbrodniczą akcję w armji, usiłując wywołać jawny bunt. Działalność jego objawiała się również na terenie międzynarodowym, przyczem godziła ona w interesy Państwa i Rządu polskiego.

Akcja Centrolewu wywarła w ujemnem dla Państwa znaczeniu olbrzymi wpływ na kształtowanie się stosunków w Małopolsce wschodniej, gdzie skrajne elementy ukraińskie usiłują wykorzystać każdy moment dla demonstracji antypolskiej, wynosząc je niekiedy na forum międzynarodowe.

Aby przygotować marsz na Warszawę, komitet organizacyjny Wyzwolenia, Piasta, Str. Chłopskiego i PPS. wydał odezwę, w której zapowiadał na 21 sierpnia 1930 r. wielkie zgromadzenie ludowe do Łowicza. W przeddzień zjechało się do 1000 osób; wobec sprowadzenia do Łowicza przez PPS. bojówek z okolicy, starosta cofnął zezwolenie na zgromadzenie. Pomimo tego poseł PPS. Śledziński nie usłuchał nakazu i wobec olbrzymiego tłumu ludzi urządził wiec, na którym przemawiał, wykrzykując: Precz z dyktaturą, możecie mnie aresztować i t. d. Tłum podniecony przyjął groźną postawę, tak, że doszło do starcia z policją.

Proklamowano również strajk powszechny.

Gdy 1 września Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał dekretem Sejm i Senat, zarządzając nowe wybory w dniu 16 względnie 23 listopada 1930 r., Centrolew zwiększył energję, rozpoczął jawną akcję rewolucyjno - przygotowawczą, zmierzającą do usunięcia przemocą członków Rządu. Rząd, nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi w kraju, zdecydował się na krok stanowczy. W dniu 10 września 1930 aresztowani zostali przywódcy Centrolewu.

Oskarżeni przeczą.

Wszyscy oskarżeni słuchani w śledztwie na powyższe okoliczności aktu oskarżenia do zarzucanych im czynów nie przyznali się, przyczem podkreślali, że wszelkie ich poczynania, a w szczególności utworzenie Centrolewu, który był blokiem parlamentarnym, uważali za legalne.

* * *

Po odczytaniu aktu oskarżenia obejmującego przeszło 90 stron pisma maszynowego, rozprawę odroczono do jutra.

Hittlerowcy zwyciężają w wyborach.

Berlin, 26 października. (PAT.). Na obszarze republiki anhalckiej odbyły się wczoraj wybory do reprezentacji gminnych oraz sejmików powiatowych. Wybory przyniosły zdecydowane zwycięstwo partji Hittlerowskiej. W porównaniu z ostatniemi wyborami do Reichstagu ilość głosów, oddanych na listę Hittlerowska wzrosła o 75 proc., a w niektórych miejscowościach nawet dwukrotnie. W Dessau, stolicy kraju, Hittlerowcy uzyskali 15 mandatów, dotychczas zaś nie mieli żadnego. Partje mieszczańskie, między innemi stronnictwo Hugenberga, zostały zdziesiątkowane. Pewien sukces kosztem socjal demokracji odnieśli komuniści.

Wyniki wyborów, przeprowadzonych ostatnio w poszczególnych krajach związkowych stwierdzają, że Hitlerowcy przy nowych wyborach do Reichstagu mogą podwoić obecną ilość swych mandatów. Łącznie ze stronnictwami prawicowemi rozporządzać oni będą mogli w nowym Reichstagu absolutną większością 290 do 300 mandatów.

Grandi u Hindenburga.

Berlin, 26 października. (PAT.). Dziś przedpołudniem prezydent Hindenburg przyjął na audjencji włoskiego ministra spraw zagr. Grandiego, któremu towarzyszył ambasador włoski w Berlinie Orsini Baroni. W ciągu przedpołudnia min. Grandi przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i międzynarodowej, którym między innemi oświadczył, że rząd włoski uważa odbudowę Niemiec za rzecz konieczną zarówno ze stanowiska interesów Europy, jak i całego świata. Nadchodzący rok stawia rządy przed wielkiemi i trudnemi zadaniami, których rozwiązania świat cały oczekuje z wielkiem naprężeniem. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa zbrojeń, a w związku z tem próby rozwiązania, jakie mogą być wysunięte na konferencji rozbrojeniowej.

Odłożenie zjazdu dyrektorów kolei.

Warszawa, 26 października. (PAT). Naznaczony na 29 bm. Zjazd dyrektorów kolejowych został odwołany z powodu choroby Ministra Kühna. Zjazd ten, w którym wezmą udział również naczelnicy Wydziałów drogowych poszczególnych dyrekcyj, odbędzie się 5 listopada.

Przed konferencją rozbrojeniową.*)

Konferencja rozbrojeniowa, ściślej zaś mówiąc, konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń, ma się otworzyć w Genewie 2 lutego 1932 r. Pozostaje zatem jeszcze cztery miesiące do terminu jej otwarcia, ale agitacja już się rozpoczęła. Nie u nas, we Francji, coprawda, gdyż my czekamy ze spokojem, ale zagranicą, a agitacja ta — powiedzmy to odrazu — skierowana jest przeciwko Francji. Nie mówi się coprawda o nas, nie wymienia się Francji, ale ślepy nawet dojrzy, iż objektem ataków jesteśmy my. Drogą zręcznej propagandy usiłuje się przekonać świat, że utrzymujemy siły zbrojne, przewyższające nasze potrzeby, że czynimy to w celu zapewnienia sobie hegemonji militarnej w Europie. Że argumentacja tego rodzaju opiera się na fałszywych założeniach, przekonamy się odrazu.

Obowiązuje u nas służba jednoroczna w szeregach armji czynnej i w razie wojny dałoby to nam dwa kontyngenty po 100.000 ludzi mniej więcej. Oto podstawa i fundament naszej armji czynnej. Do tego należy dodać wojska kolonjalne, stacjonowane w metropolji. Czyni to kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wszystkie te siły razem wzięte nie wystarczają jeszcze do jednoczesnego ubezpieczenia naszych dwóch frontów: północno-wschodniego i południowo-wschodniego.

Cóż tymczasem widzimy na naszej granicy od północo-wschodu? Niemcy, których Reichswehra liczy 100.000 ludzi wprawdzie, lecz rezerwy której, t. j. zwolnieni wcześniej z szeregów, liczą ok. 250.000 ludzi (od r. 1919). A gdzie jest Schupo, która liczy około 150.000 wyćwiczonego wojskowo żołnierza? W sumie mamy przeto prawie 500.000 żołnierzy uzbrojonych i wyćwiczonych, jak mało która armja w Europie. Oto siły, które Niemcy mogą rzucić odrazu na naszą granicę.

A gdy przyjrzymy się naszej granicy od południo-wschodu, ujrzymy Italję, która dysponuje 300.000 ludzi w służbie czynnej w lecie i 150.000 w zimie, dzięki 18-miesięcznemu okresowi służby w szeregach. Pozatem dysponuje Italja milicją, której kadry gromadzą ok. 300.000 przygotowanego do służby czynnej żołnierza. Po drugiej stronie Alp stoi zatem w pogotowiu 600.000 ludzi w lecie, a 450.000 w zimie.

A wasi rezerwiści? — odpowiadają nam. Naszej rezerwy nie można zaliczyć do armji linjowej, dziesięć miesięcy służby nie wystarcza dla wykształcenia żołnierza. A gdzie czas konieczny dla zmobilizowania, do skoszarowania i ostatecznego przeszkolenia? Tymczasem Niemcy mają swój „Hełm Stalowy" i inne organizacje przygotowawcze — wojskowe, które istnieją wbrew traktatowi Wersalskiemu.

A zatem ani nasi sąsiedzi z południa, ani ci ze wschodu nie mają prawa zarzucać nam nadmiaru zbrojeń. Jeśli to czynią, wykazują świadomą złą wolę. Anglicy i Amerykanie, popierając lub tolerując agitację tego rodzaju, popełniają grzech ignorancji zupełnej. Zresztą państwa te nie mają granic lądowych do obrony, nie wytrzymywały naporu trzech inwazyj w ciągu jednego stulecia. A bezpieczeństwa ich brzegów bronią olbrzymie floty. Nie mają one tak samo racji posądzając nas o zbrojenia, jak nie mielibyśmy my tej racji, zarzucając im nadmiar zbrojeń na morzu.

Mimo to, kampanja przeciw „militaryzmowi" francuskiemu prowadzona jest z zaciekłością, ze złą wolą u jednych, z ignorancją u drugich. A jeśli tak się dzieje, podłożem tej całej kampanji jest zazdrość, zawiść. Wszyscy zazdroszczą Francji jej mocnej pozycji, którą zajmuje obecnie. Jedni nie mogą przebaczyć jej bogactwa, dobrobytu i ładu na widok własnej anarchji, bankructwa i nędzy, drudzy — chcieliby odebrać jej złoto, które zapewnia swobodę ruchów i spokój o jutro. Oto właściwe podłoże kampanji antyfrancuskiej. Ale — niech i tak będzie... racja jest po naszej stronie.

*) Autorem powyższego artykułu jest generał francuski Fonville.

Wielkie przemówienie Mussoliniego.

U progu dziesięciolecia faszyzmu.

Neapol, 26 października. (PAT). Mussolini wygłosił z balkonu pałacu rządowego przemówienie do olbrzymich tłumów zebranych na placu oraz przyległych ulicach. Mówiąc o dyrektywach rewolucji faszystowskiej u progu jej 10-lecia, w związku z faktami polityki światowej Mussolini zaznaczył, że są one niewzruszone. Wielu dziś w świecie, mówił Mussolini, przystępuje do zagadnienia odbudowy Europy stając na naszem stanowisku. Minęło 9 lat od chwili gdy Italja faszystowska postawiła w Londynie problemat odszkodowań i długów w tej formie w jakiej sprawa ta znajduje się dzisiaj na porządku dziennym. Czy można mówić o równości prawnej wśród narodów, gdy z jednej strony znajdują się ci, którzy są uzbrojeni od stóp do głów a z drugiej istnieją państwa skazane na stan rozbrojenia. Czy można mówić o odbudowie Europy, jeżeli nie będą zmodyfikowane pewne klauzule traktatu pokojowego, które doprowadziły całe narody do klęski materjalnej i rozpaczy. Ile czasu musi jeszcze preminąć aby przekonać się, że w systemie gospodarczym współczesnego świata jest coś, co zawadza a może nawet załamało się. Oto są ścisłe dyrektywy przy realizacji których, służy się prawdziwemu pokojowi, który może znać tylko jedną sprawiedliwość. W przeciwnym wypadku byłby protokołem dyktowanym przez uczucie zemsty, zawiści lub straty. W polityce wewnętrznej hasłem jest zdecydowane uprzedzanie potrzeb obywateli w sprawie konkretnych urzeczywistnień naszej cywilizacji gospodarczej, która jest równie daleko od aberacji monopolistów bolszewizmu jak i dowiedzionych braków zasad ekonomji liberalnej. Nie mamy się czego obawiać. Kapitaliści innych krajów mają zbyt wiele trudności u siebie aby mogli zajmować się naszemi kwestjami oraz rozwojem naszej rewolucji. Kryzys światowy, który obecnie nie jest już tylko gospodarczym, lecz umysłowym i moralnym, nie powinien spotkać się u nas z brakiem woli lub inercją.

Przemówienie swoje Mussolini zakończył scharakteryzowaniem zadań jakie ma do spełnienia Neapol w dziedzinie rozwoju Italji faszystowskiej. Jak podaje agencja Stefani'ego, przemówienia Mussoliniego słuchało około 300.000 osób.

Wynik wyborów do Rad kantonalnych

we Francji.

Paryż, 26 października. (PAT). W wyborach do Rad kantonalnych z 241 wybranych, konserwatyści zdobyli 6 mandatów, grupa Marina — 36, lewica republikańska — 28, republikanie radykalni — 18, radykali społeczni — 85, republikanie socjaliści — 16, socjaliści — 49 i komuniści — 3.

Oddalone protesty wyborcze.

Warszawa, 26 października. (PAT). Sąd Najwyższy rozpatrywał dzisiaj protest przeciwko wynikom wyborów do Senatu w Województwie pomorskiem oraz protest przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okr. Nr. 62 (Lida). W wyniku rozprawy sąd oba protesty oddalił.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

we Lwowie.

Wystawa prac ukraińskich artystów-plastyków.

Dobrze się stało, że Dyrekcja T. P. S. P. urządziła właśnie teraz wystawę prac ukraińskich artystów, kiedy i w Muzeum Nacjonalnem Ukr. mamy możność oglądania obrazów i grafiki współczesnych artystów ukraińskich. Z tych dwóch wystaw widz może nabrać dostatecznego wyobrażenia o współczesnej ukraińskiej twórczości plastycznej (z wyjątkiem Ukrainy radzieckiej), o kierunkach artystycznych i talentach jakie ona reprezentuje.

Wystawa obecna przedstawia się naprawdę interesująco i miło jest oglądać umiejętnie i ze smakiem urządzone sale T. P. S. P. I znów jak na wystawie w Muzeum na pierwszy plan wysuwa się Nowakiwśkyj Ołeksa, swym talentem, dużemi i licznemi kompozycjami i niesłychanie żywą i mocną barwą. Prace jego zajmują jedną wielką salę i ponadto ścianę w sali sąsiedniej.

To, na cośmy zwrócili uwagę przy omawianiu jego prac na wystawie w Muzeum, możemy z niezwykłą łatwością obserwować tutaj na całym szeregu prac. Rozległa skala mocnych, soczystych barw, przeważnie czerwonych w najrozmaitszych odcieniach, śmiała i gwałtowna linja, rozmach w komponowaniu, duża siła ekspresji, oto najważniejsze wartości, jakie wnosi talent Nowakiwśkyja do współczesnej sztuki ukraińskiej. Silna ekspresja i dynamika kolorystyczna oraz monumentalne zacięcie przejawia się w studjum do kompozycji „Włodarz gór". Nie inaczej, jak czarownym poematem barwnym musimy nazwać wspaniałą kompozycję, w której katedra św. Jura wyłania się jakgdyby z czerwonych płomienistych języków (Św. Jur I.). Mamy tę katedrę jeszcze w dwu innych obrazach (Św. Jur II i III), a gdy dołączymy do nich także dwie kompozycje znajdujące się w Muzeum Towarzystwa im. Szewczenki — to będziemy mieli całą skalę interpretacji kolorystycznej i rysunkowej katedry św. Jura, począwszy od impresjonistycznie pojętej w bieli śniegu poprzez coraz żywsze w kolorycie i silniejsze w wyrazie mocnych niespokojnych linij. Jaką koniecznością twórczą jest dla Nowakiwśkyja operowanie taką wspaniałą skalą barwną o tem chyba świadczą liczne prace na tych dwóch wystawach, utrzymane w silnem natężeniu kolorystycznem, którego najwyższym stopniem jest chyba pejzaż górski, skąpany w morzu ognia. (186 a). W bardziej umiarkowanej skali barwnej pojęte są dwa tryptyki oraz „Władyka", a dziwną ciszą i spokojem odbijają od swego otoczenia okryte całunem śniegu „Trzy mogiły". Wysokie poczucie dekoracyjności, w doborze bogatych wpływów ornamentalnych i w komponowaniu harmonijnych i pełnych rytmiki zespołów kolorystycznych — objawia Nowakiwśkyj w swych kwiatach i owocach („Róże", „Floksy", „Bez — kasztany" itd.). Całość wystawionych prac tego artysty uzupełniają: „Madonna w srebrnej szacie", „Serce Jezusa", „Przebudzenie przy wschodzie słońca", „Kobieta z kwiatkiem", „Sad" i dwie kompozycje „Przy fortepianie".

Drugim obok Nowakiwśkyja nieprzeciętnie poważnym i utalentowanym artystą, aczkolwiek wypowiadającym się zupełnie inaczej, jest Butowycz Mikołaj. Wychowanek Akademji paryskiej, później w Lipsku poświęca się całkowicie grafice, gdzie przychodzi do głosu jego niepospolity talent, od samych początków zauważony przez mistrzów. Rysuje zrazu projekty do druków firmowych, znaków ochronnych itd., starając się im nadać formę prostą a zarazem artystyczną, następnie poświęca się całkowicie grafice książkowej. Wykonuje serję oryginalnie pojętych kart świątecznych, projekty ilustracyj do bajek Hnatiuka. W r. 1924 wydaje on w Lipsku album „Ukrainische Geister" z drzeworytami, stojącemi na wysokim poziomie technicznym i niezrównanemi w rozmachu dekoracyjnym. Z serji tych drzeworytów mamy na wystawie cztery, a to Mawka, Charakternik, Wiedźma i Domowyk. Tematowo są zaczerpnięte z demonologji huculskiej. Niezwykle subtelny a zarazem śmiały rysunek, operowanie dużemi płaszczyznami czarnemi, precyzja w wykonaniu całości, rozmach dekoracyjny i dynamika rytmu, oto niezrównane walory tych prac. Świetnym karykaturzystą a zarazem artystą o ogromnem wyczuciu kolorytu okazał się Butowycz w swych gwaszach tematowo zaczerpniętych z życia chłopskokozackiego.

Zwłaszcza niezrównane przez swe uproszczenia i deformacje oraz kształtowanie dekoracyjne są gwasze ilustrujące niejako w syntezie pełnej humoru życie rolnika, pastucha, czumaka, myśliwego, rybaka i pszczelarza. Inne techniki jak akwaforta („Kozak bandurzysta") czy sucha igła mniej interesują Butowycza i nie nastręczają mu tylu możliwości artystycznych, choć w nich okazuje się dobrym grafikiem.

Trudno narazie scharakteryzować twórczość artysty, która tak bujnie dopiero rozwija się, można jedynie powiedzieć, że Butowycz zmierza do sworzenia własnego stylu, przy pomocy którego mógłby z całą swobodą interpretować różne dziedziny życia jego społeczeństwa. Po G. Narbucie, twórcy nowoczesnej sztuki graficznej ukraińskiej, Butowycz jest obok Kasjana jego najgodniejszym następcą, choć talentem wyrósł ponad niego, i mimo studjów w obcych środowiskach artystycznych, nie zatracił łączności duchowej ze swym narodem i z tą warstwą społeczną z której wyszedł, ale przeciwnie w twórczości swej uwzględnia silnie pierwiastki narodowe, tem, że wykorzystując je do swych zamierzeń plastycznych nadaje im swój własny wyraz i formę.

(Dok nast.)

Dr. Kazimierz Majewski.

P. Prezydent w Wiśle.

Katowice, 26 października. (PAT). Dziś o godzinie 15.20 przejeżdżał pociągiem przez Katowice w drodze do Wisły p. Prezydent Rzeczypospolitej. O godzinie 17.03 p. Prezydent przejeżdżał przez Bielsk. W Goczałkowicach witał p. Prezydenta dowódca dywizji podhalańskiej generał Przeździecki. W Golasowicach, dokąd p. Prezydent przybył o godzinie 18-tej, powitał Go starosta pszczyński Kisiała i zwierzchność gminna poczem p. Prezydent udał się do Wisły samochodem. Pobyt p. Prezydenta na Śląsku ma charakter prywatny.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

KOWNO. **Waldemaras** zamierza wyjechać na parę lat do Ameryki. Wyjazd ten byłby możliwy jedynie w razie zapadnięcia uniewinniającego wyroku w procesie w sprawie przywłaszczenia sobie kwoty 30 milj. koron duńskich. Proces odbędzie się na początku roku przyszłego.

BERLIN. **Krwawe starcia.** W westfalskiem mieście Gelsenkirchen doszło ubiegłej nocy do krwawego starcia między patrolem policyjnym a grupą komunistów. Zatrzymani przez policję celem wylegitymowania ich, komuniści odpowiedzieli salwą strzałów rewolwerowych. Prowadzący patrol nadwachmistrz policji trafiony 5 kulami zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Do uciekających komunistów policjanci oddali kilka strzałów. Jeszcze w ciągu nocy policja obsadziła dom ludowy, w którym mieszczą się biura partji komunistycznej. Aresztowano 10 komunistów. Dom zamknięto i opieczętowano. W wyniku dalszych dochodzeń policja aresztowała 40 osób.

MOSKWA. **Samolot bez skrzydeł.** Agencja Tass podaje, że grupa techników specjalistów lotniczych przy Awiachimie skonstruowała po wielu doświadczeniach samolot bez skrzydeł, unoszący się w powietrzu jedynie przy pomocy śmigła. Samolot ten nie potrzebuje specjalnego lotniska do lądowania i wykazuje dużą równowagę.

LONDYN. **Uspokojenie na Cyprze.** Ministerstwo Kolonji donosi o ogólnem usposobieniu na Cyprze. Jedynie w miejscowości Kirenja doszło do zaburzeń. Tłum zerwał z jednego z gmachów sztandar angielski i wywiesił na jego miejsce chorągiew grecką. Do Kirenji wysłano posiłki, dzięki czemu władze opanowały sytuację. Pozatem w kilku okręgach wiejskich miały miejsce drobne rozruchy.

LIMA. **Prezydentem republiki Peru** został obrany pułk. Sanchez Cerre. Otrzymał on większość, wynoszącą 30.000 głosów. W dniu wczorajszym dokonano zamachu na nowoobranego prezydenta. Grupa jego nieprzyjaciół politycznych ostrzeliwała z samochodu rezydencję prezydenta.

Lwowscy adwokaci

wobec projektu ustawy o ustroju adwokatury.

W wielkiej sali Sądu okręgowego odbyło się onegdaj Nadzwyczajne Zgromadzenie Izby Adwokatów celem zajęcia stanowiska wobec projektu ustawodawczego o ustroju adwokatury.

W zastępstwie chorego prezydenta Izby adw. dr. Godlewskiego, zagaił zgromadzenie poseł adw. dr. Emil Sommerstein, poczem oddał przewodnictwo posiedzenia sen. adw. dr. Löwenherzowi, a sam wygłosił obszerny referat o projekcie nowego ustroju adwokackiego.

Referent sądzi, że projekt niweczy niezależność adwokatury, a także samorząd stanowy. Nowy projekt wychodzi z założenia, że adwokatura jest zawodem, co jest sprzeczne z dotychczasowemi pojęciami o roli palestry. Projekt uzależnia stan adwokacki w zupełności od sądu.

Po zakończeniu referatu pos. Sommerstein odczytał rezolucję, które zgromadzeni przyjęli.

Rezolucje te stwierdzają że projekt ustawy o ustroju adwokatury, narusza zasady niezależności adwokatury i samorządu stanu adwokackiego. Rezolucja akcentuje konieczność przeprowadzenia zasady wolnej przesiedlności adwokatów na całym obszarze Państwa.

Po uchwaleniu rezolucyj, zabrał głos przewodniczący sen. dr. Loewenherz, który zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby w projekcie poczyniono odpowiednie zmiany.

„Miesiąc propagandy Śląska".

Zbiórka na cele pracy polskiej na Śląsku.

W ciągu listopada br., jak wiadomo, odbędzie się na terenie całego Państwa „Miesiąc Propagandy Śląska" pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego i p. Marszalka Józefa Piłsudskiego.

Specjalnie zaś w czasie od 1-go do 14 listopada będzie się odbywała zbiórka pieniężna po szkołach, domach, urzędach, instytucjach itd. Komitet wydał okolicznościowe znaczki w cenie 10 i 50 gr. Ponadto Komitety „Miesiąca" będą przeprowadzały zbiórkę na t. zw. karty deklaracyjne.

Minister Grandi w Berlinie.



Ostatnio przybył do Berlina włoski minister spraw zagranicznych Grandi, wysłany przez Mussoliniego, celem rewizytowania kanclerza Brüninga. — Zdjęcie przedstawia ministra Grandiego (w jasnym płaszczu), odpowiadającego faszystowskiem pozdrowieniem zgromadzonym tłumom na dworcu. Poza nim, z prawej strony stoi włoski ambasador w Berlinie Orsini-Baroni, za nim z lewej strony kanclerz dr. Brüning.

Ludność Rumunji.

Bukareszt, 26 października. (PAT). Dyrekcja biura dla spisu ludności, kóry się odbył dnia 29 grudnia 1930 r. ogłosiła przed kilku dniami w prasie ostateczne wyniki obliczeń. Jest to pierwszy urzędowy ścisły spis ludności, przeprowadzony w zjednoczonej Rumunji. Według uzyskanych danych, ludność Rumunji wynosiła w dniu 29 grudnia 1930 r. 18,025.237. Należy zauważyć, że stolica Rumunji — Bukareszt — liczyła w tym dniu 631.288 mieszkańców, zaś ludność Kiszyniowa, Czerniowiec, Jass i Galacu przekrała 100.000.

Emigracja do Argentyny.

Buenos Aires, 26 października. (PAT). Dyrekcja Urzędu Imigracyjnego w Buenos Aires komunikuje, że ilość imigrantów, przybyłych do Argentyny w pierwszych trzech kwartałach b. r., zmniejszyła się o 33.580 w porównaniu z tym samym okresem czasu roku 1930. Największe zmniejszenie wykazuje imigracja z Polski i z Hiszpanji, z których pierwsza zmniejszyła się o 8.348, druga zaś o 9.430 osób.

Odznaki honorowe za udział w akcji spisowej.

Wszyscy komisarze spisowi, oraz naczelni i starsi komisarze spisowi, pełniący swe czynności przy drugim powszechnym spisie ludności, jako honorową funkcję obywatelską, otrzymają odznaki honorowe „Za ofiarną pracę", nadawane wraz z odpowiedniemi zaświadczeniami.

Poza tem odznaki honorowe „Za ofiarną pracę" otrzymają również inne osoby prywatne i funkcjonarjusze publiczni, którzy wezmą udział w akcji spisowej. Wnioski w sprawie nadania odznak honorowych tym osobom przedstawiane będą Głównemu Urzędowi Statystycznemu przez Wojewodów. G. U. S. rozpatrywać je będzie wyłącznie do dnia 31 marca 1932 r.

Olbrzymi odpływ złota ze Stanów Zjednoczonych.

W ciągu ostatnich 10 dni września i pierwszych 24 dni października, Stany Zjednoczone sprzedały zagranicę złota za 748.4 miljonów dolarów, z czego złoto za 421.3 miljony dol. przelane zostało na rachunki złotowe banków zagranicznych w Ameryce, 327.1 milj. dolarów zaś wywieziono w efektywnem złocie zagranicę. Eksport złota w tym okresie do poszczególnych państw przedstawiał się w tysiącach dolarów następująco: Francja 268.446, Holandja 31.361, Szwajcarja 14.166, Belgja 9.029, Meksyk 2.334, Niemcy 1.389, Polska 160, Austrja 109, Anglja 52, Szwecja 30, Gdańsk 15, Włochy 14, Czechosłowacja 5.

Senator Borah przyznaje się

do swej ignoracji w sprawach polskich.

Nowy Jork, 26 października. (P. A. T.). W związku z wystąpieniem senatora Borah'a, zauważyć należy, że w przeciwstawieniu do stosunków europejskich, senator Borah nie reprezentuje opinji komisji spraw zagranicznych Senatu, której jest przewodniczącym, ani nawet opinji większości tej komisji.

„Nev York Ewenig Post" w artykule redakcyjnym, utrzymanym w ostrym tonie, ocenia oświadczenie senatora Borah'a jako obelgę w stosunku do premjera Lavala, żądając przeproszenia Francji ze strony Ameryki.

„Times" nazywają krok Borah'a brakiem taktu i dążnością do wysunięcia oraz nielogiczności owego senatora. Dziennik podkreśla przyznanie się Borah'a do tego, że fizyczne warunki Pomorza są mu nieznane, stwierdzając, że niezawodnie, w razie złożenia tego rodzaju deklaracji przez jakiegokolwiek francuskiego polityka w analogicznej sytuacji, rząd francuski natychmiast by zareagował.

N. Jork, 26 października. (PAT.). Wczoraj odbył się w ambasadzie francuskiej raut na cześć premjera Lavala, na którym oprócz całej delegacji francuskiej obecni byli członkowie rządu amerykańskiego i szefowie misji dyplomatycznych. Sensacją tego wieczoru stała się rozmowa między sen. Borah'em a ambasadorem polskim Filipowiczem, w czasie której ambasador, powinszowawszy sen. Borah'owi odwagi cywilnej, z jaką amerykański senator przyznał się do nieznajomości stanu faktycznego spraw środkowej Europy zwrócił uwagę, że deklaracje, podniecając już rozagitowane elementy nacjonalistyczne Europy, mogą je popchnąć w kierunku niepoczytalnych wystąpień zbrojnych przeciwko sąsiadom.

Sen. Borah podając w wątpliwość opinję, by jego słowa mogły przyczynić się w Europie do naruszenia pokoju, zgodził się z tem, że jego wiadomości o faktycznym stanie rzeczy w Polsce i u jej sąsiadów są zupełnie niedostateczne.

Protest górników polskich.

Katowice, 26 października. (PAT). Pod koniec obrad delegatów Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego po referacie b. Ministra Moraczewskiego przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: Walny Zjazd delegatów Związku zawodowego robotników przemysłu górniczego, reprezentujący najszersze warstwy polskich górników Województwa śląskiego, kieleckiego i krakowskiego zakładą wobec całego świata protest przeciwko niesłychanemu wystąpieniu senatora Bohara, który dał się użyć za narzędzie rewizjonistycznej propagandy niemieckiej i wypowiedział się za rewizją granic ustalonych Traktatem Wersalskim. W imieniu najszerszych warstw polskich górników oświadczamy, że niema takiej siły na świecie, którąby mogła odebrać nam choć jedną piędź naszej ziemi ojczystej w której obronie zawsze staniemy, oddając za nią nasze życie i naszą krew. Apelujemy do szlachetnego narodu amerykańskiego, dla którego wolności i niepodległości walczyli najlepsi synowie Polski i którego szlachetnym wysiłkom w dobie wielkiej wojny oraz niezmordowanej inicjatywie wielkiego syna ziemi amerykańskiej prezydenta Wilsona, Polska ma tak wiele do zawdzięczenia, by nie dał posłuchu niesłychanej, grożącej nową zawieruchą wojenną propagandzie niemieckiej, stając zgodnie ze swą szlacheną tradycją po stronie sprawiedliwości dziejowej.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Świat". — Tygodnik .Czterdziesty trzeci zeszyt „Świata" przynosi niezmiernie aktualną ankietę pt. „Czy życie w Polsce staniało?" W ankiecie tej biorą udział pp. Eleonora Czarnowska, przewodnicząca Koła Ziemianek, Iza Mandukowa, przewodnicząca Związku Pań, Józefa Szebeko, przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet oraz Lucyna Kotarbińska, znana działaczka społeczna. Z ramienia handlu przemawia p. Józef Karśnicki, dyrektor domu towarowego pf. „Bcia Jabłkowscy". Wspomnienia o Chełmońskim według relacji Piji Górskiej podał Stefan Krzywoszewski. Poza tem znajdujemy bogato ilustrowane feljetony: „Nieznane państewko na Dunaju", „Bałamuctwa o Sowietach". „Wystawa Kolonjalna w Rzymie", „Życie gospodarcze i moralność" oraz zwykłe działy „Z tygodnia", „Co czytać", „Kino", „Rozrywki umysłowe". Ilustracyjnie „Świat" wyczerpuje cały aktualny materjał. „Ostatni film Evy Evard", świetna powieść Andrzeja Struga w końcowych scenach osiąga olbrzymie napięcie sytuacji.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 27 Wtorek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Sabiny
	Gr.-kat. Nazarja
	Wschód słońca g 6 m 04
	Zachód „ g 16 m 11
	Długość dnia g 10 m 06

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody".

Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody".

Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody".

Piątek, 30 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Cień" (premjera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Rozbite marzenia" R. Melcerowej.

Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kołysanka" Fodora.

Czwartek, [illegible] b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Moralność Pani Dulskiej", G. Zapolskiej.

Trzy ostatnie przedstawienia „Burzy w szklance wody". Dziś, we wtorek, jutro w środę i w czwartek odbędą się w Teatrze Wielkim trzy ostatnie przedstawienia arcywesołej, pogodnej komedji Wł. Jastrzębiec Zalewskiego „Burza w szklance wody" w doskonałem wykonaniu pp.: Porajskiej, Szczepańskiej, Żbikowskiej, Milskiego, Palańskiego i Surzyńskiego. — W piątek wchodzi na repertuar świetna sztuka jednego z najświetniejszych współczesnych dramaturgów włoskich D. Niccodemi'ego „Cień" w reżyserji Haliny Starskiej. W sztuce tej znajdą szerokie pole do popisu pp.: Kopczewska, Niedźwiedzka, Porajska, Szczepańska, Dardziński, Palański i Surzyński. Niewątpliwie piątkowa premjera zainteresuje szersze warstwy społeczeństwa ze względu na wybitne walory sztuki jak też i nowy zespół artystów.

W Teatrze **Rozmaitości** dziś w dalszym ciągu ciekawa sztuka Róży Melcerowej „Rozbite marzenia" z Wandą Siemaszkową w jej świetnej kreacji w roli bohaterki sztuki. Na jutro zapowiada afisz Teatru Rozmaitości powtórzenie przemiłej i doskonale granej komedji Fodora „Kołysanka", która zdobyła sobie gorące uznanie wśród publiczności i w krytyce lwowskiej i obecnie grana będzie w dalszym ciągu naprzemian z „Moralnością Pani Dulskiej". W próbach znakomita sztuka głośnego autora włoskiego A. Fraccarolli'ego „Wiedza radosna", której premjera odbędzie się w sobotę. Próbami kieruje reżyser Roman Niewiarowicz, obsadę sztuki stanowią najlepsze siły zespołu Teatru Rozmaitości. „Wiedza radosna" ukaże się po raz pierwszy we Lwowie po olbrzymich sukcesach na scenach zagranicznych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Tragedja na Montblanc".
CHIMERA: „Ciebie tylko kochałem".
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Noce marokańskie".
LEW: „Primabalerina Jego Carskiej Mości".
MARYSIEŃKA: „Noce marokańskie".
OAZA: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE: „Królowa dancingów".
PAN: „Odkupienie" Tolstoja.
PASAŻ: „Djabeł z Arizony".
PROMIEŃ: „Mąż bez ślubu".
SŁOŃCE: „Zaczarowany dywan".
STYLOWE: „Kapitan djabeł".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO POLONJA (dźwiękowe): „Na Zachodzie bez zmian".
KINO OLIMPJA (dźwiękowe): „Za Grzech Brata".
KINO ŚWIT: „Całować to nie grzech".
KINO UCIECHA: „Pomszczona Obelga".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek, 29 października: III. Mistrzowski Koncert — Robert Casadesus, pianista (Paryż).

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 28 października br. odbędzie się w sali Towarzystwa (Zimorowicza 9) odczyt p. inż. M. Bohatyrewa p. t.: „Nowe zdobycze w dziedzinie motorów wiatrowych". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Uczestników Pierwszej Załogi Obrony Lwowa oraz rodziny zmarłych i poległych uprasza się o podanie dokładnych obecnych swych adresów do wiadomości prezesa kapitana Włodzimierza Jankowskiego, Lwów, ul. Mała 2, a to możliwie do dnia 30 b. m. włącznie.

„Młynarz i jego córka", dramat z życia ludu górnośląskiego w 8-miu interesujących obrazach, napisany przez E. Raupacha, odegrany zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy" w własnej sali (ul. Franciszkańska 7) w niedzielę, 1-go listopada 1931. Przepiękny ten, liryczny dramat, oparty na wierzeniach ludowych, jest nadzwyczaj starannie opracowany reżysersko przez Zofję Żmijewską, a ilustruje go muzycznie Orkiestra symfoniczna „Gwiazdy" pod kierownictwem prof. K. Abratowskiego. — Bilety (w tym sezonie zniżone) nabyć można wcześniej w cukierni Fr. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11, w dzień przedstawienia zaś przy kasie (Franciszkańska 7). — Początek przedstawienia o godz. 7-mej wieczorem.

Wojewoda lwowski dr. Rożniecki wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy. W czasie nieobecności Wojewody zastępuje go naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Rogowski.

Zebranie naukowe Związku Stomatologów „Lwowskiej Izby Lekarskiej" odbędzie się dnia 27 b. m. (wtorek) o godzinie 20 punktualnie w Sali Wykładowej Kliniki Stomatologicznej UJK. Lwów, Zielona 5 a I p.

Porządek dzienny: 1) Dr. Brill: Sprawozdanie z 8 Międzynarodowego Kongresu Dentystycznego w Paryżu. 2) Dr. Allerhand: a) Sprawozdanie z XXV dorocznego zebrania FDI w Paryżu. b) Sprawozdanie z I Międzynarodowego Zjazdu Stomatologicznego w Budapeszcie.

Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 6-tej w pracowni Instytutu Historji sztuki Polskiej w gmachu Uniwersytetu J. K., ul Marszałkowska 2, II. p. Na porządku dziennym referat dr. Karola Badeckiego: „Leonard Herle, ludwisarz i jego lwowskie działa 1544—1572". Gościom wstęp dozwolony.

STOŁECZNA

Wobec niedyspozycji Ministra Skarbu, który zachorował na ischias, zastępstwo Ministra objął podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu prof. Zawadzki.

KRAJOWA

MOŚCISKA. **Pożar.** W nocy z 24 na 25 bm. wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Kozaka w Zarzeczu, pow. Mościska i zniszczył 7 zabudowań wartości 23.500 zł. Sprawcę podpalenia, Konstantego Stopkowa z Zarzecza przytrzymano. Dochodzenia w toku.

STANISŁAWÓW. **Wojewoda stanisławowski Jagodziński** powrócił do zdrowia i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

STANISŁAWÓW. **Walka posterunkowego z bandytą.** Posterunkowy P. P. Michał Langenberger, będąc w służbie spotkał we wsi Krechowice, pow. Dolina, poszukiwanego przez władze za dezercję i agitację komunistyczną Iwana Hrynkiwa z Czerniejowa, pow. Stryj. Hrynkiw w chwili aresztowania uderzył posterunkowego motyką, raniąc go w głowę i rękę. Do uciekającego bandyty posterunkowy Langerberger strzelił z karabinu i zranił go w nogę. Pomimo to Hrynkiw uciekał dalej i schwytany został dopiero przy pomocy jednego z mieszkańców wsi. Hrynkiwa odstawiono do szpitala powszechnego w Dolinie.

STANISŁAWÓW. **Podpalił zagrodę i powiesił się.** Michał Kopeć, rolnik z Żulina, pow. Stanisławów, podpalił w Żulinie szopę Wasyla Kowala. Pożar rozszerzył się i strawił ponadto stajnię i dom mieszkalny Kowala, oraz stajnię, stodołę i dom mieszkalny Iwana Pajuka. Sprawca po dokonaniu zbrodni powiesił się we własnej stodole. Podłożem zbrodni były zatargi sąsiedzkie. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 14.000 zł.

STANISŁAWÓW. **Zjazd komisarzy spisowych.** Dnia 26 bm. w Urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie rozpoczęły się dwudniowe obrady zjazdu powiatowych referentów spisowych w związku z pracami przygotowawczemi do drugiego powszechnego spisu ludności. Na zjazd przybył z Warszawy generalny komisarz spisowy. Obrady zagaił Wicewojewoda Żbikowski, podkreślając doniosłe znaczenie spisu.

Z Izby przemysłowo-handlowej.

Wczoraj odbyło się w Izbie przem.-handl. plenarne posiedzenie pod przewodnictwem prez. dra Szarskiego. Wyczerpujące sprawozdanie z czynności Zarządu i Biura Izby za czas od ostatniego pełnego posiedzenia tj. od 1-go lipca do 20-go października br. zostało doręczone członkom Izby na piśmie. Prace te szły w pierwszej linji w kierunku uśmierzenia obecnie przeżywanego kryzysu gospodarczego. W tym celu zainicjowano zorganizowanie Poradni przemysłowej. Wystosowano do Min. Pracy i Op. Sp. apel o zaniechanie scentralizowania akcji budowy domów z funduszów Zakł. Ubezp. społ. Interwenjowano u właściwych władz w sprawach eksportu i handlu wewn., w sprawach celnych, komunikacyjnych, oraz podatkowych.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, i wyrażono uznanie Prezydjum i Biurom za gorliwą pracę.

Z porządku dziennego dyr. Wachtel przedstawił preliminarz budżetowy Izby na rok 1932.

Referent podkreślił, że w związku z kryzysem gospodarczym preliminarz ten został opracowany przy zastosowaniu jak najdalej posuniętej kompresji. Gdy preliminarz na rok 1931 wyrażał się po stronie dochodów w cyfrze 779.440 zł.,o to na rok 1932 wstawiono tylko 678.178 zł. Podobna kompresja nastąpiła po stronie wydatków, które z 809.320 zł. na rok 1931 preliminowano na rok 1932 na kwotę 677.480 złotych.

Poseł Rotenstreich postawił demonstracyjny wniosek na skreślenie w budżecie 18 tys. zł. na wyjazdy delegatów do Warszawy ze względu na małą skuteczność tych interwencyj.

W głosowaniu prócz wnioskodawcy nikt nie głosował za tym wnioskiem, a budżet na rok 1932 został przyjęty.

Z kolei dokonano wyboru członków głównej Komisji wyborczej dla przeprowadzenia wyborów radcy Izby w stanisławowskiem Stow. Kupców.

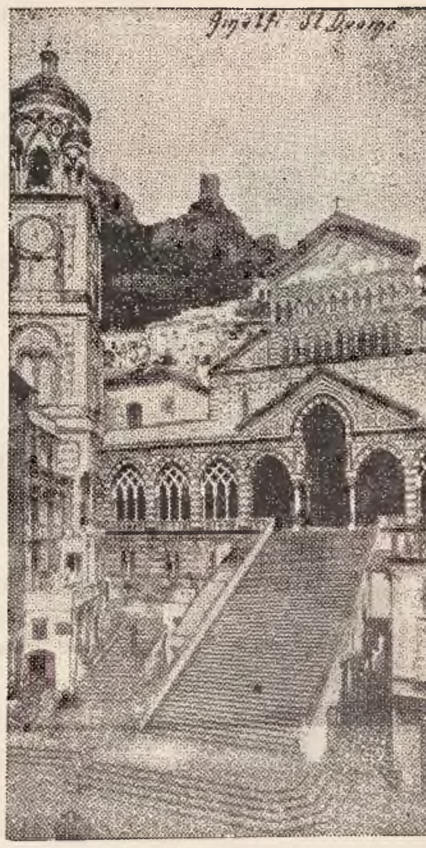
Uchwalono wreszcie następujące wnioski r. Maksymowicza, aby Izba odniosła się do Min. Skarbu ze względu na ciężki kryzys gospodarczy, celem powstrzymania redukcji miejsc sprzedaży alkoholu na jeden rok — by poczyniono odpowiednie kroki celem obniżenia wkładek do Kasy Chorych o pół procent, który pobierano w dwóch ostatnich latach na budowę Sanatorjum przy ul. Kurkowej, ze względu na to, że budowa ta została już ukończona — aby poczynić starania, by książka telefoniczna, obejmująca całą Polskę na rok 1932, dla Lwowa była drukowana w drukarniach lwowskich, oraz aby starano się o obniżkę taryfy telefonicznej a wreszcie, by Prezydjum Izby odniosło się do władz celem uzyskania zakazu nielegalnej konkurencji dla kupiectwa ze strony rozwielmożnionego we Lwowie domokrążnego handlu.

Zajścia w lokalu Gminy żydowskiej.



W domu gminy żydowskiej w Warszawie odbywało się onegdaj zebranie. Ostre dyskusje między wrogiemi obozami doprowadziły do gwałtownych starć pomiędzy obradującymi, w wyniku których lokal gminy został zdemolowany przez sjonistów, a prezes gminy p. Mazur zraniony. — Na ilustracji naszej widzimy salę w lokalu gminy żydowskiej w Warszawie po wczorajszem posiedzeniu zarządu rady gminnej. U dołu z lewej strony prezes gminy p. Mazur, sfotografowany po wczorajszych zajściach.

Uratowany zabytek architektury.



Ostatnio wybuchł groźny pożar w pobliżu słynnej katedry w Amalfi, niedaleko Neapolu. Żywioł zagrażał wspaniałej świątyni i tylko dzięki zbiorowym wysiłkom straży pożarnej z Neapolu i okolicznych miast udało się uchronić od zniszczenia cudowny zabytek architektoniczny. — Zdjęcie nasze przedstawia uratowaną katedrę w Amalfi.

Święto czechosłowackie.

Konsulat Republiki Czechosłowackiej we Lwowie we środę dnia 28 października 1931 z powodu święta narodowego urzędować nie będzie.

Konsul Dr. Jirasek z tej okazji przyjmuje członków Kolonji czechosłowackiej oraz przyjaciół Czechosłowacji w tym dniu od godz. 11 do 13 w lokalu Konsulatu przy ul. K. Ujejskiego 4.

Zaprzeczenie.

W związku z wiadomością, która ukazała się w prasie o rzekomym napadzie rabunkowym na ambulans pocztowy na dworcu w Chodorowie, otrzymujemy z miarodajnego źródła zaprzeczenie tej wiadomości. Stwierdzono natomiast, że do pociągu tego wsiadło od przeciwnej strony peronu dwóch osobników bez biletów, usiłując przemycić się z Chodorowa do Halicza. Służba kolejowa zauważywszy tych osobników, zatrzymała pociąg. W czasie rewizji pociągu osobnikom udało się zbiec.

Poszukiwanie krewnych.

Urząd Emigracyjny komunikuje, że dnia 9 maja 1931 r. na linji kolejowej Thionville-Luxemburg uległ wypadkowi śmiertelnemu robotnik polski Józef Mazurek, urodzony dnia 22 lutego 1890 r. w Morawiankach (?)

Krewni Józefa Mazurka są proszeni o podanie swych adresów Konsulatowi Rzplitej Polskiej w Strasburgu. Adres: Consulat de la Republique de Pologne, Strasburg (France) 10, rue du General de Castelnau.

Można wypożyczać obrazy.

W Londynie powstała spółka handlowo-artystyczna, która za określoną opłatą miesięczną wypożycza do mieszkań obrazy współczesnych malarzy, a również i rzeźby. Inowacja ta przyjęła się podobno bardzo dobrze na gruncie londyńskim. Amatorzy i znawcy sztuki mogą w miarę swych środków doznawać wzruszeń estetycznych, nie będąc zmuszeni do nabywania na własność obrazów i rzeźb. Dobrze na tem wychodzą i artyści, którym kryzys daje się we znaki.

Higjena mieszkania
w porze zimowej.

Higjena mieszkania w porze zimowej opiera się na dwóch głównych czynnikach: zaopatrzeniu mieszkania na ten okres, oraz racjonalnej metodzie ogrzewania i wentylowania izb mieszkalnych, co w naszym klimacie odgrywa pierwszorzędną rolę.

Zaopatrywanie na zimę okien i drzwi jest o tyle konieczne, o ile drzwi i okna nie dochodzą szczelnie wskutek spaczenia się, starości itp. I wówczas jednak zaopatrywanie ich wałkami z waty, krajkami z wojłoku czy wprost pogumowanemi paskami papieru, musi być dokonane w ten sposób, aby nie przeszkadzało otwieraniu okien dla wentylacji. Najważniejsze, zwłaszcza tam, gdzie klatki schodowe nie są ogrzewane, jest zaopatrywanie niedość szczelnie przystających od dołu drzwi wejściowych, przez które przedostaje się prąd zimnego powietrza, mocno ochładzający przedpokój, a wraz z nim całe mieszkanie.

Ważną czynnością, która poprzedzić winna okres zimowy, jest należyte zrewidowanie, względnie wylepienie palenisk pieców. Aby piece pełniły należycie podwójną funkcję wentylacyjno-ogrzewającą, należy palić równocześnie z otwieraniem okien, przyczem powietrze pokojowe, jako cieplejsze, zatem lżejsze, szybko wychodzi przez komin i okna, zaś powietrze uliczne, chłodniejsze i cięższe, wpada szeroką falą do pokoju.

Wobec znacznej różnicy temperatury pokojowej i zewnętrznej wystarcza w zimie do odwołania należytego przewentylowania pokoju otwarcie okna na 5 do 10 minut. Otwieranie okien na dłuższy przebieg czasu niepotrzebnie tylko ochładza pokój. Lepiej powtarzać kilkuminutowe przewietrzanie kilka razy w ciągu dnia, podczas ostrych mrozów tylko dwa razy dziennie przez dłuższy czas.

W pomieszczeniach, gromadzących większą liczbę osób: w szkołach, warsztatach itp., należy co godzinę otwierać okna na kilka minut, co najzupełniej wystarcza do gruntownego odświeżenia. Co się tyczy pokojów sypialnych, możnaby i w naszym klimacie, idąc za przykładem zachodu, wprowadzić system sypiania stale, latem i zimą, przy otwartych oknach, należałoby jednak wprowadzić na miesiące zimowe zachodni system kołder kopertowo-workowych, przy którym leżący w łóżku wsuwa się w ten worek. Nadto przed rannem wstawaniem z łóżka należy zamknąć okno, aby nie narazić organizmu na nagłe ochłodzenie. W każdym razie pamiętać należy, że przy sypianiu przez cały rok przy otwartych oknach trzeba zachować największą ostrożność, aby hartowanie takie nie przyniosło więcej szkody aniżeli pożytku.

Dr. S.C.

Wydanie 3-letniej córki uciekiniera polskiego przez Litwę.

Na skutek zabiegów Polskiego Czerwonego Krzyża, Czerwony Krzyż Litewski wyjednał u swych władz wydanie trzechletniej córeczki obywatela polskiego, Józefa Popławskiego, który uchodząc przed prześladowaniami z Litwy na terytorjum polskie, pozostawił dziecko na Litwie.

Prezes Litewskiego Czerwonego Krzyża, dr. Supas, odwiózł dziewczynkę na linję graniczną pod Baranowiczami i oddał przedstawicielowi Polskiego Czerwonego Krzyża, który z kolei odwiózł dziecko do Wilna i oddał je pod opiekę ojca.

Zwycięstwo drużyny polskiej.



W ostatnią niedzielę odbyły się w Poznaniu na stadjonie miejskim międzypaństwowe zawody piłkarskie pomiędzy drużyną jugosłowiańską a polską. Przeszło 15.000 osób wypełniło szczelnie stadjon. — Ilustracja nasza przedstawia moment, w którym kapitanowie drużyn wręczają sobie przy powitaniu bukiety. Po prawej stronie kapitan drużyny jugosłowiańskiej dr. Ivkovicz, po lewej kapitan drużyny polskiej Bułanow, pośrodku sędzia Krysta z Pragi.

Utrudniona komunikacja z Austrją wskutek wahań szylinga.

Generalna dyrekcja kolei austrjackich wstrzymała począwszy od dnia 1 listopada aż do odwołania wydawanie bezpośrednich biletów oraz bezpośrednich kwitów bagażowych pomiędzy Polską a Austrją i odwrotnie. Zarządzenie to wydano z powodu znacznych wahań kursu waluty austrjackiej co utrudnia zarządom kolejowym wzajemne rachunki.

Począwszy zatem od dnia 1 listopada rb. podróżni, wyjeżdżający z Polski do Austrji przez Czechosłowację, będą mogli nabywać bilety i nadawać bagaż bezpośrednio do granicy czesko-słowacko-austrjackiej.

Niezależnie od tego pozostaje nadal w mocy bezpośrednia taryfa regulująca przejazd osób i nadawanie bagażów z Polski przez Austrję do Szwajcarji, Włoch, Węgier i Jugosławji oraz południowych Niemiec. Jednakże wobec podwyższenia taryfy osobowej kolei austrjackich od dnia 25 października r. b., konduktorzy austrjaccy pobierać będą od podróżnych dopłaty w wagonach aż do czasu ogłoszenia nowej taryfy.

Wieści z Tarnopola.

Z pomocą bezrobotnym. — Zebranie Tow. im. Moniuszki. — Jubileusz. — Wypadki oraz kronika sądowa.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Onegdaj pod przewodnictwem starosty brzeżańskiego dr. Golczewskiego odbyło się w Brzeżanach zebranie Komitetu do spraw bezrobocia. Komitet wyłonił prezydjum ze starostą na czele oraz 3 sekcje, a to: rejestracyjną, finansową i gospodarczą.

Obecni na tem zebraniu lekarze zobowiązali się do udzielania bezrobotnym bezpłatnej pomocy lekarskiej.

* * *

W sali Magistratu w Czortkowie odbyło się zebranie Tow. im. Moniuszki, na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Stan. Krwawicz prezes, Michał Gąsiorowski wiceprezes, Janina Wilgocka sekretarka. Towarzystwo to rozwija bardzo żywą działalność.

* * *

Dnia 18 b. m. odbył się w Glinianach uroczysty obchód 25-lecia sprawowania rządów nad parafją gliniańską przez ks. dziekana Szlęzaka. Uroczystość ta zamieniła się w serdeczną manifestację uczuć dla ks. dziekana.

* * *

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie odbyła się rozprawa główna przeciw Józefowi Smereczyńskiemu, zam. w Połowcach, pow. Czortków, oskarżonemu o zbrodnicze podpalenie zabudowań Michała Czajkowskiego z Połowiec. W wyniku rozprawy Smereczyński skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co 3 miesiące.

Przed tym samym sądem odbyła się również rozprawa główna przeciw Piotrowi Romaniukowi, oskarżonemu o zamordowanie Teodory Opychanej. Romaniuk skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.

* * *

Z powodu wypędzenia przez córkę Michalinę i pozbawienia z tego powodu środków do życia utopił się w rzece Złota Lipa 70-letni Eugenjusz Witonek z Zawałowa, pow. Podhajce.

Onegdaj podczas zabawy zapałkami przez nieletnie dzieci wybuchł w zagrodzie Teodora Bojki w Hołczanach, pow. Podhajce, pożar, którego pastwą padły stajnia, stodoła, szopa, komora oraz plony. Ogień przerzucił się następnie na zabudowania Grzegorza Kaszczija i zniszczył stodołę, stajnię, komorę oraz zebrane zboże. Ogólna szkoda wynosi 3000 zł.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez dzieci Wasyla Maksymowicza z Torobierzy pow. Złoczów, wybuchł pożar, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, stodoła oraz 20 kóp zboża. Ogólna szkoda wynosi 5000 zł.

* * *

Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do kasy Stefczyka w Ładańcach, pow. Przemyślany, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 600 zł. w gotówce. Sposób włamania i rozprucia kasy wskazuje, że ma się do czynienia z fachowcami z poza naszego terenu.

Ł.

Co kogo mogą obchodzić „zęby Goethego"?

W Niemczech, znanych z drobiazgowych rozpraw filologicznych i historyczno-kulturalnych, pojawiła się niedawno praca pewnego młodego lekarza pt. „O zębach Goethego". Była to tzw. dyssertacja doktorska.

Rozprawa ta wywołała w prasie niemieckiej cały szereg złośliwych recenzyj i komentarzy, właśnie na temat tej rzekomo bezpłodnej „drobiazgowości" niemieckich naukowców. I my pisaliśmy niedawno żartobliwie o tej sprawie.

Obecnie pojawił się w „Berliner Tageblatt" poważny artykuł profesora uniwersytetu w Heidelbergu, dra Willy Hellpacha, który zajmuje w tej ośmieszonej kwestji wręcz odmienne stanowisko. Prof. Hellpach twierdzi, że w badaniach naukowych nad psychiczną i fizyczną stroną wielkich ludzi niema rzeczy zbyt drobnych, ani kwestyj drobiazgowych i śmiesznych. Wszystko może tu być cegiełką do wykrycia kiedyś spraw ważnych, do zbadania ważnych stron psycho-fizycznej zagadki jednostki wyjątkowej, czy człowieka wogóle. Przecież o postaci i wyglądzie Goethego pisano już bardzo wiele. Napisano np. rozprawę „o lornetkach Goethego" (też napozór śmieszną!), autorem jej był znakomity okulista i higjenik, dr. Hermann Cohn (ojciec znanego pisarza Emila Ludwiga), a rozprawa ta przyniosła przyczynki bardzo ważne: pokazało się, że Goethe, który był człowiekiem typowo „optycznym", „wzrokowcem" (także w swej twórczości), — miał w rzeczywistości wzrok krótki i bez szkieł widział ten świat w zamgleniu i niedokładnie. Czyż to nie ważne dla jego twórczości?

Tak samo pisano wiele (np. znakomity germanista berliński, Erich Schmidt) o rzekomej chorobie płciowej Goethego, której miał ulec w Lipsku, wtedy, gdy tak silnie załamało się jego zdrowie. Otóż pokazało się, że przyczyną choroby Goethego w Lipsku, tak samo jak i wybuchu krwi w starości (w r. 1830), była nie żadna „choroba płciowa", ale poprostu tuberkuloza. Jeśli zaś mimo jej stwierdzenia, Goethe dożył tak sędziwego wieku, to rzuca to znowu ważne światło na jego nadzwyczajne siły witalne (pochodził zresztą z rodziny „długowiecznej"!)

Tak samo zapatruje się prof. Hellpach również na kwestję zębów Goethego. Autor przypomina słusznie, jak silne wrażenie wywierają często różne choroby i dolegliwości na psychiczną i moralną stronę człowieka i ludzkości. Przecież pojawienie się epidemiczne syfilisu u schyłku średniowiecza położyło stanowczo koniec całej płciowej naiwności człowieka średniowiecznego; przecież pewne epidemje grypy (hiszpanki) wpływały i w naszych czasach potężnie na psychikę szerokich warstw, budząc poprostu szaloną panikę.

Choroby zębów, „bóle zębów", różne „fluksje" itd. były w ubiegłych wiekach istną plagą ludzkości, nie wyłączając sfer najwyższych i ludzi najwybitniejszych. Oddziaływało to bardzo wybitnie na psychikę człowieka, na jego nastroje, stany duchowe, na całą twórczość. Przypomnijmy i my sobie, jak to często Mickiewicz lub Słowacki skarżą się w listach na uparte bóle zębów, na „fluksję", które trapiły ich całemi tygodniami.

Kwestja ta nie może być obojętną także dla Goethego, dla całej jego „natury", dla całej jego psychofizyki. Np. prof. Uniwersytetu w Würzburgu, dr. Georg Sticker (właśnie ten, który dał swemu uczniowi temat do dyssertacji „O zębach Goethego!), przypuścił niedawno, że Goethe w starości sprawił sobie zęby sztuczne, co w jego czasach nie było już niemożliwością. Kwestja braku zębów czy „zębów sztucznych" rzuca także ważne światło na tak żywotną dzisiaj sprawę fizjognomiki, na analizę prawdziwości i charakteru różnych portretów, rzeźb, masek pośmiertnych itd. Z portretów i fotografij odczytuje się dzisiaj i określa typy psychiczne wielkich twórców, co jest rzeczą niezmiernie ważną dla badań nad każdym twórcą (nawiasowo dodajemy, że np. jeden z wybitnych lekarzy lwowskich bada obecnie typy psychiczne naszych trzech wieszczów na podstawie ich fotografij i dochodzi do ogromnie ciekawych wniosków).

W takim zespole zagadnień „zęby Goethego" nie wydają się takim „drobiazgiem" i „nonsensem", jak to okrzyczano w niemieckiej prasie, przygotowującej jubileusz Goethego.

Zresztą — kończy słusznie prof. Hellpach — w nauce niema kwestyj nic nieznaczących, a szczegółowe, „pedantyczne" prace z tego zakresu nie są pisane dla „pisemek popularnych", ani dla „wypożyczalni", ale dla specjalistów. Komu się to nie podoba, niechaj nie czyta!

Artykuł prof. Hellpacha godny jest uwagi naszej i z tego względu, że i w Polsce objawia się dzisiaj żywiej pęd do badań „medyczno-literackich" nad naszymi wielkimi pisarzami epok minionych.

(— w —)

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 446/31. Reg. A. 395. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru „A" wpisano dnia 10 września 1931. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Izrael Schapira i Herman Zang spółka ajencyjno - handlowa w Tarnopolu. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie biura pośrednictwa handlowego. Firma spółki jawna od 21 sierpnia 1931. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Izrael Schapira w Tarnopolu ul. Szeptyckich l. 21 i Herman Zang w Tarnopolu ul. Brücknera 7. Do zastępstwa firmy uprawnieni są tylko dwaj spólnicy łącznie. Podpis firmy: Pod firmą spółki Izrael Schapira i Herman Zang spółka ajencyjno - handlowa w Tarnopolu wydrukowaną, wyciśniętą stampilją lub przez kogobądź wypisaną umieszczą swoje podpisy łącznie Izrael Schapira i Herman Zang.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 8 września 1931. 8291

KURATELE.

P. 144/31. Edykt. Katarzynę ur. Dutka zam. Procajło, żonę Iwana w Stradczu pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Iwana Procajło w Stradczu. 8221

Sąd grodzki, Oddział I.
Janów, 4 sierpnia 1931.

LICYTACJE.

II. E. 5020/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 27 listopada 1931 roku o godzinie 11.30 przedpoł. w biurze Nr. 25 na zasadzie warunków licytacyjnych, które się zatwierdza, odbędzie się licytacja realności: księga gruntowa gm. kat. Lwów whl. 1410/IV, oznaczenie realności: 2/6 części realności stanowiącej dwupiętrowy dom czynszowy przy ul. Leśnej 19, wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 57.903 zł. 66 gr., najniższa oferta 28.951 zł. 83 gr. Do realności powyższej należą przynależności zwyczajne oszacowane na 1.203 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8158

Sąd grodzki miejski, O. XXXVII.
Lwów, 6 października 1931.

E. 559/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1931 odbędzie się sprzedaż 18/64 części realności lwh. 16, całej realności lwh. 290 i połowy lwh. 307 gm. Zamieście. Cena szacunkowa wynosi 10.000 zł., najniższa oferta 6666 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 8250

Sąd grodzki.
Limanowa, dnia 10 października 1931.

E. 2260/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mendla Kremera w Czernelicy odbędzie się dnia 26 listopada 1931 w tut. Sądzie licytacja realności whl. 88 gm. Rakowiec składająca się z pgr. lk. 1660, 1661, 1488, 842 i 1927 Michała Zeleniuka własnej, wartości szacunkowej 1.424 zł. Najniższa oferta wynosi 949 zł. 20 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw dotyczących powyższej realności.

Sąd grodzki, Oddział I.
Obertyn, 16 października 1931. 8293

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 25059/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Ustrzykach dolnych dla parcel grt. 1153/1 i 1153/2 w gminie Berehy dolne i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z par. 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 15 lutego 1932.

Sekretarjat Prezydjalny Sądu Apelacyjnego.
Lwów, 20 października 1931. 8175

Prez. 13780/31/19 R i 13781/31/19 R. Edykt. Sąd grodzki w Rozwadowie odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych: a) Majdan Zbydniowski, oznaczone liczbami 360 do 386 oraz 388 do 428, b) Łapiszów, oznaczone liczbami 39, 532 do 570. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 10 listopada 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 10 listopada 1931 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 10 listopada 1931 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotąd nie zostały wpisane, — ażeby do dnia 10 lutego 1932 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Rozwadowie, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego albo, gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 8247-3

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 16 października 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 114/31/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Nadlera kupca w Żółkwi. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Józef Engelsberg, kupiec i właśc. realn. w Żółkwi. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 7 grudnia 1931 o godzinie 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 listopada 1931. 8208

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 października 1931.

I. Sa 25/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Kazimiery Gottliebowej kupcowej w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Włodzimierz Zarzycki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Dr. Bohdan Stachiewicz adwokat w Tarnopolu. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu dnia 12 listopada 1931 o godzinie 10 rano w sali rozpraw Nr. 25. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 10 listopada 1931. 8226

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 6 października 1931.

Sa 43/29. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Wigdora Schwarza w Lisku, zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku przez dłużnika. 8255

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 7 października 1929.

Sa 60/29. Postępowanie ugodowe do majątku Józefa i Emmy Just w Brzozowie zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 8254

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 10 marca 1930.

I. 2. Sa 66/30/20. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Józefa Sommera w Lisku zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji w dniu 17 października 1930 między powyższym dłużnikiem a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 12 listopada 1930 8253

Sa 94/31/1. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 9 października 1931 Sa. 94/31/1 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Eisiga Herscha Oberländera, kupca w Wolance. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu grodzkiego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Saula Hauptmana, kupca w Wolance. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 20 listopada 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 26 listopada 1931 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala 39.

Komisarz ugodowy.
Drohobycz, 12 paździnernika 1931. 8292

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

IV. T. 12/29. Wojciech Burda urodzony 20/4 1870 w Żołyni, pow. Łańcut, syn Tomasza i Marji, wyjechał w r. 1894 na roboty do Honolulu, a od roku 1898 nie daje o sobie żadnego znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Piotra Więcka w Rzeszowie o zaginionym do jednego roku. 8020

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 28 października 1929.

T. 466/30. Kasper Tymczyszyn, urodzony 1888 w Wulce horynieckiej jako żołnierz austr. miał umrzeć w Rosji. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8141

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 maja 1931.

T. 120/31. Wasyl Faryna, urodzony 1890 w Radwańcach zaginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania za zmarłego wzywa sie, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 9 lipca 1931. 8147

T. 201/30/5. Fedio Łysejko z Leniny małej p. Stary Sambor, żołnierz austrjacki zginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 8188

Sąd okręgowy.
Sambor, 30 stycznia 1931.

T. 536/30. Teodor Kiszczak, urodzony 1883 w Hujczu zaginął jako żołnierz austrjacki. Jan Kiszczak, urodzony 1906 w Hujczu ewakuowany do Rosji zaginął. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. 8249

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 kwietnia 1931.

T. 59/31. Mikołaj Nestorowski, urodzony w Mielnowie 25 września 1867 syn Mykity i Anny, wyjechał przed około 20 laty do Ameryki i zaginął, a od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Rawiczowi w Przemyślu. 8236

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 28 maja 1931.

T. 56/31. Andrij Kobryńskij Jurija, urodzony 1894, Olcszków, powiat Śniatyn, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 8220

Sąd okręgowy, Kołomyja.

T. 98/31. Iwan Jaremczuk, urodzony w Wołostkowie 3 stycznia 1870 syn Michała i Tacjanny wyjechał w r. 1906 do Ameryki, gdzie zaginął i od roku 1920 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. A. Pfefferowi w Przemyślu. 8237

Sąd okręgowy, Wydział I.
Przemyśl, 17 września 1931.

T. 213/29. Wojciech Przybyło syn Antoniego i Magdaleny, urodzony w r. 1886 w Rudnej małej pow. Rzeszów i tam zamieszkały przed przeszło 20 laty wyjechał do Ameryki i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 8242

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 22 sierpnia 1930.

T. 154/30. Adam Krzyśko, urodzony 12 grudnia 1875 w Wysokiej pow. Kolbuszowa i tam zam. syn Franciszka i Anny przed rokiem 1914 wyjechał do Niemiec i tam od roku 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 8243

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 7 kwietnia 1931.

T. 155/30. Jan Podobiński, syn Jakóba i Pelagji ur. 18 czerwca 1888 r. w Kuryłówce pow. Łańcut i tam ostatnio zam. przed przeszło 20 laty wyjecahl do Ameryki i odtąd zaginął bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 8245

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 5 maja 1931.

T. 157/30. Józef Knap syn Michała i Katarzyny ur. 9 lutego 1888 w Gliniku Średnim i tam ostatnio zam. w r. 1914 po mobilizacji został wcielony do 45 p. b. armji austr. i walczył na froncie rosyjskim, gdzie zachorował i z końcem 1914 r. na wojnie zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8246

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 16 czerwca 1931.

T. 65/31/3. Jan Krawiec urodzony 1 grudnia 1880 w Eleonorówce pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji 1914 do wojska austrjackiego wedle opowiadań został zabity. Na prośbę opiekuna Jana Finstera wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 8288

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, 20 sierpnia 1931.

I. T. 47/31. Hersch Grünes, syn Samuela i Dwojry, zaginął na wojnie światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do sześciu miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 8257

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, 18 września 1931.

T. 105/29/5. Henryk Bogaczewicz z Jasionowa odszedł w 1915 r. na front rosyjski i nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 8256

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 18 lutego 1930.

T. 54/31/3. Anna Czorna urodzona 27 sierpnia 1870 w Trembowli będąc chorą, udała się do jakiegoś szpitala przed 30 laty i od tego czasu nie daje znaku życia. Na prośbę siostry jej Tekli zam. Łucków wdraża się postępowanie celem uznania jej za zmarłą i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Landesa w Tarnopolu o zaginionej. 8289

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 13 lipca 1931.

T. 53/31/5. Jędrzej Szafrański urodzony 23 listopada 1873 w Kretowcach powiat Zbaraż wyemigrował w roku 1899 do Ameryki i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę Jędrzeja Kapuścińskiego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłega i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 8290

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol. 31 lipca 1931.

I. T. 24/31. Edykt. Ludwik Gogola, rel. rzym.-kat., syn Pawła i Marji ze Smolarzów, urodzony 7 sierpnia 1897 w Ołpinach, żołnierz 6 pułku obr. kraj. armji austrjackiej, zaginął na froncie włoskim w sierpniu 1917. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia. 8251

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, 2 października 1931.

T. 426/29. Wasyl Uhryńczuk, urodzony 1891 z Czarnołożec, żołnierz, zaginął roku 1915. Kurator Stefan Dutczak w Czarnołożcach. — T. 470/29. Wasyl Dworski, urodzony 1894 z Oleszy, żołnierz, zaginął roku 1914. Kurator Michał Bugra w Oleszy. — T. 15/31. Dmytro Matejów, urodzony 1885 z Hawryłówki, żołnierz, zaginął roku 1914. Kurator Nykoła Pyłypiak w Hawryłówce. — 185/30. Ołeksa Hryczaniuk, urodzony 1874 z Tyśmieniczan, żołnierz, zaginął roku 1914. Kurator Iwan Fedoriw w Zabereżu. — T. 222/30. Ilko Melnyk, urodzony 1892 z Dobrotowa, żołnierz, zaginął roku 1914. Kurator Wasyl Iwaniszczak w Dobrotowie. — T. 277/30. Łutian Dociak, urodzony 1894 z Majdanu Sredniego, żołnierz, zaginął roku 1915. Kurator Dmytro Kowalczuk w Majdanie Średnim. — T. 320/30. Iwan Chodak, urodzony 1886 z Pobereża, żołnierz, zaginął roku 1914. Kurator Dyonizy Jacorzyński w Pobereżu. — T. 282/30. Dmytrow Ilkiw recte Ilczuk, urodzony 1873 z Osław Białych, żołnierz, zaginął roku 1915. Kurator Iwan Twerdochlib w Osławach Białych. — T. 137/30. Jurko Brontarak, urodzony 1884 z Jabłonicy, żołnierz, zaginął roku 1918. Kurator Nykoła Liczko w Jabłonicy. — T. 541/29. Hawryło Siedlak, urodzony 1884 z Krymidowa, żołnierz, zaginął roku 1917. Kurator Dmytro Kaniuk w Krymidowie. — T. 577/29. Stefan Czihur, urodzony 1887 z Hryniowiec, żołnierz, zaginął roku 1914. Kurator Wasyl Hranyszyn w Hryniowcach. — 229/30. Andrij Maciborko, urodzony 1886 z Bereźnicy, żołnierz, zaginął roku 1916. Kurator Juljan Olewicz w Podmichalu. — T. 989/27. Iwan Tymofij, urodzony 1884 z Tatarowa, żołnierz, zaginął roku 1915. Kurator Dr. Wierzbowski w Stanisławowie. — T. 450/29. Nykoła Hubyło, urodzony 1886 z Tyśmieniczan, żołnierz, zaginął roku 1914. Kurator Michał Kuśnierczuk w Tyśmieniczanach. — T. 238/29. Ołeksa Hojwaniuk, urodzony 1879 z Kubajówki, żołnierz, zaginął roku 1916. Kurator Wasyl Knihinicki w Sadzawce. — T. 53/29. Petro Kurtiak, urodzony 1881 z Jamnej, żołnierz, zaginął roku 1915. Kurator Dr. Wierzbowski w Stanisławowie. — T. 9/31. Wasyl Fedorniak, urodzony 1883 z Kryłosa, żołnierz, zaginął roku 1916. Kurator Iwan Tymus w Kryłosie. Celem uznania ich zmarłymi uwiadomić Sąd lub wyż. nazwanych kuratorów do 6 miesięcy. — T. 243/30. Eustachy Pałamar, urodzony 1890 w Glinkach, żołnierz, zabity został w roku 1915. Kurator i obrońca węzła małżeńskiego Michał Michałkow w Glinkach. — T. 145/30. Michał Lisiński, urodzony 1893, z Marjampola, żołnierz, zmarł roku 1917. Kurator Jan Szkredko w Marjampolu. — T. 28/30. Wasyl Turczyn urodzony 1896 z Oleszy, żołnierz, poległ roku 1916. Kurator Paweł Lusiak w Oleszy. — T. 580/29. Petro Durkacz, urodzony 1895 z Delejowa, żołnierz, poległ roku 1918. Kurator Stanisław Koryzma w Delejowie. — T. 29/29. Fedor Biłous, urodzony 1851 w Osławach Białych, zmarł 1915 roku. Kurator Stefan Biłous w Osławach Białych. Celem uznania ich zmarłymi uwiadomić Sąd lub wyż. nazwanych kuratorów do 3 miesięcy. — T. 357/30. Petro Stawyczny urodzony 1886 z Jezupola, żołnierz, zaginął roku 1914. Kurator Semko Wołczuk w Jezupolu. — T. 323/30. Iwan Hrynyszyn, urodzony 1893 z Bohorodczan, żołnierz, zaginął roku 1918. Kurator Michał Didycz w Starych Bohorodczanach. — T. 312/28. Iwan Odlewany, urodzony 1887 z Zarzecza, żołnierz, zaginął roku 1914. Kurator Jurko Wacyk w Zarzeczu. — T. 282/28. Nykoła Bubłyk, urodzony 1880 z Delatyna, żołnierz, zaginął roku 1918. Kurator Michał Bubłyk w Delatynie. Celem uznania ich zmarłymi uwiadomić Sąd lub wyż. nazwanych kuratorów do 6 miesięcy. — T. 118/29. Wasyl Fedorczuk, urodzony 1901 z Jamnej, żołnierz ukraiński, zaginął 1919 roku. Kurator Michał Fedorczuk w Jamnej. — T. 290/30. Semań Priedka, urodzony 1888 z Jurkówki, żołnierz ukraiński, zaginął roku 1918. Kurator Fedor Huduma w Jurkówce. — T. 584/29. Dmytro Zadunajczuk, urodzony 1883 z Krymidowa, podwoda, miał zostać zabity 1919 roku. Kurator Stefan Ludera w Krymidowie. Celem uznania ich zmarłymi uwiadomić Sąd lub wyż. nazwanych kuratorów do 1 roku.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 października 1931. 7858

T. 271/30. Edykt. Andrzej Mucak, syn Grzegorza i Katarzyny urodzony 2 maja 1887 przynależny do Ruzdwian jako żołnierz austr. dostał się do niewoli rosyjskiej, w 1917 napisał, że leży chory w szpitalu i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8170

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 lutego 1931.

I. T. 32/31. Edykt. Jan Dubiel, syn Józefa i Apolonji z Bożków, rel. rzym.-kat. urodzony w Białkówce dnia 28 kwietnia 1900, pow. Krosno, żołnierz 4 pułku podhalańskiego zaginął w sierpniu 1920 w bitwie z bolszewikami. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia. 8171

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, 9 października 1931.

I. T. 12/30/4. Edykt. Marjanna Łasut, córka Wojciecha i Magdaleny Lalików urodzona 11 maja 1854 w Szarem i zamieszkała w Rajczy wyjechała przed wojną światową w roku 1914 do Niemiec i od tego czasu nie dała o sobie znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionej do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8212

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 10 lutego 1930

Ratowanie wymierającego żubra.

W Nowym Jorku podjęto w roku bież. starania około zachowania wymierającego w Europie gatunku żubrów.

Przed wojną liczba żubrów królewskich wynosiła w samej puszczy białowieskiej około 800 sztuk. W okresie Wielkiej Wojny, żubry prawie do szczętnie wytępiono wskutek działań wojennych. Po wojnie nieliczne tylko okazy zdołano uratować przed kłusownikami krajowymi i „zagranicznymi“: niemieckimi i bolszewickimi.

Wedle przeprowadzonego ostatnio spisu na obszarze całej Europy okazało się, że przy życiu zachowało się zaledwie 59 sztuk, żyjących głównie w zwierzyńcach i rezerwatach chronionych. W liczbie tych żubrów jest 13 matek karmiących młode. Przeszło 20 żubrów znajduje się w Anglji, w dobrach księcia Bedford. Żubry angielskie zatraciły jednak częściowo swe cechy rasowe przez skrzyżowanie z bizunem amerykańskim.

Sprawą zachowania czystej rasy żubrowej zainteresowało się energicznie i rzeczowo Nowojorskie Tow. Zoologiczne. Towarzystwo postanowiło ufundować specjalny rezerwat dla żubrów w Europie środkowej na ogrodzonych terenach, dostatecznie wielkich, aby zapewnić tym rzadkim zwierzętom swobodny rozwój. Do takiego centralnego rezerwatu Amerykanie zamierzają sprowadzić wszystkie żubry znajdujące się obecnie w zwierzyńcach. Jako miejsce na centralny rezerwat, projektuje się wschodnie dzielnice Polski, prawdopodobnie Białowieżę, który otrzymałby na ten cel z funduszów amerykańskich 15.000 dolarów. Stado żubrów utrzymywanych przez księcia Bedford, prawdopodobnie pozostanie nadal w parku Woburn.

Głównymi inicjatorami akcji odrodzenia rasy żubrowej są: dr. W. Reid Blair, dyr. Towarzystwa Zoologicznego w Nowym Jorku, Edmund Weymour, prezes Tow. opieki nad bizunami amerykańskimi, książę Bedford, prezes Brytyjskiego Tow. Zoologicznego w Londynie i kurator British Museum oraz dr. Priemela, prezes Europejskiego Tow. Ochrony Żubrów i dyr. Zwierzyńca we Frankfurcie nad Menem. W związku z omawianą akcją, wyjechał do Europy dyr. Nowojorskiego Ogrodu Zoologicznego dr. W. Reid Blair, który zwiedzi rezerwaty żubrów w Anglji, Danji, Niemczech, Austrji, na Węgrzech, w Polsce i w Szwecji. Podczas swego pobytu w Polsce dr. Blair przedstawi Rządowi polskiemu projekt założenia w Białowieży wielkiego rezerwatu dla żubrów.

(PAK).

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 28 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Koncert z płyt gramofonowych Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.15—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Lwowski komunikat harcerski. — 15.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Warszawy. Odczyt prof. H. Mościckiego „Kim był djabeł Wenecki“. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10: Trans. z Warszawy. Odczyt. Dusza współczesnej Francji, wygł. Roman Zwebowicz. — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka o zabarwieniu egzotycznem w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.50: Rozmaitości. — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.30: „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Jana Różewicza. — 20.45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Fragment z pow. Dzień dzisiejszy Zofji Kossak-Szczuckiej p. t. Sentymentalny szofer. — 21.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny prof. Stanisława Niewiadomskiego „O kompozytorach lwowskich“. — 21.15: Wieczór pieśni kompozytorów lwowskich. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt Meteor. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.45: Płyty gramofonowe — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie. Jazz-Tango-Symphonie-Band pod dyr. p. Glasberga.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26 października.

8% dol. T. K. Z. 88½% do 89%, Chodorów 120.— do 120.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 października.

Na Giełdzie większe obroty w owsie i ziemniakach. Ogólny obrót 200 ton, zaś poza Giełdą w pszenicy życie i jęczmieniu. Zboża chlebowe, pasze, mąki, otręby oraz wyka znacznie zwyżkują w cenie.

Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwołoczyska:

Pszenica kr. dwor. 20.50 do 21.—, pszenica zbior. 19.— do 19.50, żyto małop. jednol. 21.50 do 21.75, żyto malop. zbior. 20.75 do 21.—, jęczmień małop. dw. jednol. 18.50 do 19.—, jęczmień przemiałowy 16.75 do 17.25, owies małop. dwor. 21.25 do 21.75, owies zbior. 20.— do 20.50, ziemniaki przemysłowe 4.— do 4.25, wyka czarna 19.50 do 20.—, wyka szara 17.50 do 18.—, otręby żytnie 12.25 do 12.50, otręby pszenne 11.— do 11.25

Loco Lwów:

Pszenica kr. dw. 22.50 do 23.—, pszenica zbior. 21.— do 21.50, żyto małop. jednol. 23.— do 23.25, żyto zbior. 22.25 do 22.50, jęczmień małop. przemiałowy 19.— do 19.50, owies malop. dwor. 23.75 do 24.25, mąka żytnia 37.— do 38.—, mąka pszenna 38.— do 39.—, mąka luksusowa 42.— do 43.—, otręby żytnie 12.50 do 12.75, otręby pszenne 12.— do 12.25, kasza jęczmienna grubsza 30.— do 32.—, pęcak Nr. 10 32.— do 34.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 26 października.

Masło deserowe 330.— do 350.—, masło stołowe 300.— do 310.—, masło kuchenne 250.— do 270.—.

Twaróg gospod. 60.—, twaróg mlecz. solony 20.— do 30.—.

Jaja eksport. 51/54 172.50 do 177.—, jaja 48/51 164.75 do 151.25, jaja oryg. ponad 48/51 130.— do 133.—.

Jaja w obrocie krajowym lekko podrożały. Pozatem sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 października.

CZEKI: Amsterdam 287.70—289.30; Belgrad 12.71—12.79; Berlin 165.50—166.50; Bruksela 99.20—99.80; Bukareszt 4.25—4.30; Kopenhaga 155.50—156.50; Londyn 27.85—28.05; Madryt 63.70—64.30; Medjolan 36.85—37.05; N. Jork 709.20—713.20; Oslo 155.50—156.50; Paryż 27.97—28.13; Praga 21.01½—21.13½; Sofia 5.134—5.174; Sztokholm 162.00—163.00; Warszawa 79.46—79.94; Zurych 139.10—139.90.

BANKNOTY: Amsterdam 286.50—288.50; Belgrad 12.64—12.76; Berlin 164.90—166.10; Bruksela 98.80—99.60; Budapeszt 120.70—122.30; Bukareszt 4.24—4.28; Kopenhaga 154.20 155.80; Londyn 27.68—27.92; Madryt 62.60—63.40; Medjolan 36.66—36.94; Nowy Jork 708.20—714.20; Oslo 154.20—155.80; Paryż 27.85—28.03; Praga 20.99—21.15; Sofja 5.05—5.15; Sztokholm 160.70—162.30; Warszawa 79.26—79.85; Zurych 138.55—139.75.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 października.

WALUTY: Dolary 8.86½.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowl. 31.75—31.50; 4% poż. inwestycyjna 76.50; 5% poż. konwers. 41.25; 6% poż. dolarowa 60.00—60.50; 7% poż. stabil. 56.25—56.50.

DEWIZY: Belgja 124.80 Gdańsk 186.10; Holandja 361.35; Londyn 35.00—34.95; N. Jork telegr. 8.91.8; Paryż 3512; Praga 26.40; Szwajcarja 175.—; Włochy 46.45; Berlin 210.—.

AKCJE: Bank Polski 110.—; Węgiel 18.50; Haberbusch 53.—.

FILIP MACDONALD. 18)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

3.

Antoni maszerował do miasteczka wielkiemi pozornie leniwemi krokami. Podkute buty dzwoniły rytmicznie na ściętej mrozem ziemi. Z fajki, tkwiącej w kącie ust, wzbijała się niebieska smużka dymu i mieszała się z białą parą oddechu.

Koło kościoła skręcił, przeszedł przez mostek na rzece i znalazł się na jedynej ulicy Farrow. Tu zwolnił kroku, wsunął ręce głębiej w kieszenie i zaczął się rozglądać na prawo i na lewo. W połowie długości ulicy znalazł sklepik, którego szukał. Nad krzywemi drzwiami wisiał szyld z napisem: „J. Harrigan — Sprzedaż Tytoniu i Gazet“, a za szybą wystawową piętrzył się stos dzienników, pudełek, fajek, słoików z karmelkami, przekazów, paczek tytoniu i groszowych broszurek.

Antoni wbiegł po trzech wydeptanych schodkach i wszedł z pochyloną głową przez niskie drzwi. W środku było ciemno i brudno. Stary osobnik dostosowany powierzchownością do sklepu, przypuszczalnie sam J. Harrigan, obsłużył go niezgrabnie dwiema paczkami tytoniu, rozdartym numerem Morning Mercury i paczką zapałek.

Antoni wyjął banknot jednofuntowy. Na ten widok stary brudas zamruczał coś niezrozumiale i wszedł za podartą zasłonę do drugiej izby, z za której rozległo się dalsze pomrukiwanie i brzęk pieniędzy w pudełku.

Antoni usiadł na krawędzi kontuaru, zasłanego pismami i broszurami, rozwinął gazetę i udał zaczytanego.

Zasłona poruszyła się, sypnęła kurzem i wyłoniła Harrigana. Po długiem milczeniu Antoni otrzymał resztę, schował do kieszeni i złożywszy leniwie gazetę, zauważył:

— Niema nic ciekawego. Nie mają widocznie o czem pisać.

Harrigan odpowiedział mruknięciem. Był chudy, zgarbiony, pomarszczony i wynędzniały.

Antoni zdecydował, że obejdzie się bez przebiegłości.

— Żadnych pożarów — rzekł. — Żadnych oszustw. Żadnych morderstw. Ostatnie ciekawe morderstwo zdarzyło się w tutejszej okolicy... — Spojrzał ukradkiem na Harrigana. Czy to jednak nie było za jaskrawe?

Ale nie. Harrigan ożywił się nagle, wyprostował się i odpowiedział nie mrukliwie, a wyraźnie i skrzecząco.

— Oj, prawda, prawda, proszę pana! — chciał powiedzieć coś więcej i powstrzymał się. Ale małe, rozjaśnione oczka prosiły o pogawędkę.

Antoni zaczął nabijać fajkę. Nie patrząc na Harrigana, rzekł leniwie:

— To była naprawdę ciekawa sprawa. Niema wątpliwości, że Bronson zakatrupił tamtego. Czytałem wszystkie gazety. Miałem nawet zamiar napisać o tem książkę, ale byłem wtedy zagranicą i nie mogłem asystować na sprawie. A teraz już wszyscy o tem zapomnieli. Pewnie tutejsi ludzie także. Naturalnie nie mając materjału z pierwszej ręki, poniechałem myśli napisania książki. A szkoda. Rzadko się zdarza, żeby mordercy dowiedziono winy z taką pewnością jak w tej sprawie. — Skończył nabijać fajkę i zaczął odzierać banderolkę z paczki z zapałkami. Wstyd mu było, że ucieka się do takiej bezczelnie jaskrawej metody, ale to było najprostrze, a czas naglił.

Harrigan pochwycił przynętę z naiwną radością.

— To pan pisze książki, powieści kryminalne?

Antoni zajęty zapalaniem fajki potrząsnął głową.

— Nie powieści — mruknął, kładąc fajkę w usta. — Nie żadne powieści — dodał z pogardą. — Naukowe książki o psychologji zbrodniarzy.

— O! — rzekł Harrigan. — To takie książki!

I zapadło milczenie. Antoni udał, że gotuje się do odejścia. W oczach Harrigana zamigotał błysk rozpaczy. Przez sześćdziesiąt lat jałowej egzystencji, polegającej na ciągłej walce z biedą, zdarzyło mu się tylko jedno naprawdę silne przeżycie w postaci przypadkowego zaplątania w sprawę mordu Blackattera. Przez szereg tygodni żył w ośrodku dramatu i gromadził naokoło siebie ciekawych słuchaczy, którzy domagali się uprzejmie jego rad, opinji i objaśnień. Ale potem, stopniowo, powodzenie ustało i życie popłynęło ponownie codziennem korytem szarych strapień, jeszcze bardziej beznadziejnych przez kontrast z przeżytem szczęściem. I znów zaświtała cudownie nadzieja, poto tylko, aby zgasnąć. Stojąc za kontuarem, wbił kurczowo paznokcie w stare ręce i rzekł prędko, z nerwowym pośpiechem:

— Może ja mógłbym co panu powiedzieć. Ja nic nie zapomniałem. Nic. Pamiętam wszystko tak dobrze, jakby się to stało dopiero wczoraj. I przecie ja należałem do śledztwa, proszę pana...

(C. d. n.)

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem